Ner 5. Kraków 8 Stycznia — Sroda. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE			POCZTĄ (w państwie Austryackiem).		
rocznie	zł. austr.	20	rocznie	zł. austr.	24
półrocznie	„ „	10	półrocznie	„ „	12
kwartalnie	„ „	5	kwartalnie	„ „	6
miesięcznie	„ „	2	miesięcznie	„ „	2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

N. 11.
V.

Do Redakcyi dziennika „Czas“.

Na podstawie § 20 ustawy drukowéj wzywa się Redakcyę „Czasu“, ażeby jako urzędowe sprostowanie obok załączony artykuł z Warszawy w naj bliższym numerze swego dziennika umieściła.

Kraków dnia 6 stycznia 1862.

Z c. k. Dyrekcyi Policyi.

Warszawa 9/21 grudnia.

W numerze swoim z dnia 19 grudnia „Czas“ pisze, że otrzymał doniesienie z Warszawy, że ajenci rosyjscy rozdają pieniądze i namawiają lud do demonstracyi, ażeby zgromadził się przed kościołem katedralnym i żądał otwarcia kościołów, dodając że znaczną sumę bo 5000 rs. asygnowanych ze skarbu użyto w tym celu.

Jeżeli co jednakże nie jest przypuszczalnem, demonstracya o której mówi „Czas“, miałaby rzeczywiście przyjść do skutku, ajentów podżegających nie należałoby szukać ze strony rządu, który zrzucił już z siebie odpowiedzialność za następstwa jakie może za sobą pociągnąć samowolne zamknięcie kościołów.

Dalej w tymże samym numerze „Czas“ donosi, że posiedzenie ogólnego zebrania Rady Stanu zamknięto, zanim przedstawiony został pod jéj rozpoznanie projekt względem najważniejszéj ze spraw krajowych, to jest sprawy włościańskiéj, który wypracowany już przez Komisyę Sprawiedliwości i ogłoszony przez jéj Dyrektora w „Dzienniku powszechnym“, został wstrzymany przez partyę wojskowego terroryzmu Platonowa i Kruzensterna, niechętną aby ta ważna sprawa rozwiązaną była.

Jedynym powodem do tego, że projekt w mowie będący nie został poddany pod rozpoznanie Rady Stanu na jéj tegorocznych obradach, jest ta okoliczność, że Komisya Spraw Wewnętrznych, kompetentna w tym razie, nie miała jeszcze czasu wygotować swojéj w tym względzie opinii, skoro to jednak nastąpi, projekt rzeczony bezzwłocznie roztrząsanym będzie na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Stanu, jak o tem wspomniał JW. Namiestnik Królestwa przy zamknięciu obrad tejże Rady; przyczem każdy przekona się, że opóźnienie to wcale niezaszkodziło interesowi włościan, lepiéj jeszcze zabezpieczonemu w nowym aniżeli w ogłoszonym przez „Dziennik powszechny“ dawniejszym projekcie.

Kraków 7 stycznia.

W chwili gdzie polityka osobista tak przeważa w Europie, gdzie każdy monarcha, pomimo wszelkich parlamentarnych czy konstytucyjnych dążności, prowadzi politykę na swoją rękę — bo i któż przyznać nie zechce, że tak a nie inaczej dzieje się we Francyi, w Prusiech, w Austryi i Rosyi; — w chwili takiej najlepiej jest szukać skazówek do ocenienia położenia ogólnego polityki europejskiej w słowach samychże monarchów. Skazówek takich dostarczyły tu i owdzie uroczystości i przyjęcia noworoczne.

Wprawdzie Cesarz Francuzów postarał się, aby jak najmniej pewnych wniosków z odpowiedzi jego wyciągnąć się dało. Co do polityki zagranicznej, twierdzenie że rok który upłynął był nieszczęśliwy dla królów i ludów, rok przyszły może będzie szczęśliwszy dla jednych i drugich, wyraża prawdę i nadzieję niekompromitującą nikogo i w niczem. Co się zaś tyczy polityki wewnętrznej, Senat ma pomagać do udoskonalenia konstytucyi bez zmiany zasad na jakich spoczywa. Niesłychanie trudne zadanie, gdyby na seryo brać je przyszło. Ale jest to tylko frazes liberalny. Udoskonalenia w konstytucyach muszą iść za zmianą jedynie zasad, inaczej są tylko ulepszeniem formy a nie rzeczy. Takiemi też widzimy reformy napoleońskie w konstytucyi. Udoskonalić konstytucyę r. 1852 bez zmiany zasad na jakich się opiera, jest to samo co powiedzieć, że się chce udoskonalić statuta z 26 lutego bez zmiany centralizacyi która jest ich podstawą. Minister Stanu jest za nadto człowiekiem konstytucyjnym, aby coś podobnego utrzymywał

Ciało Prawodawcze odpowie godnie wezwaniu cesarskiemu co do budżetu; Napoleon III przypomina tu patryotyzm Izby i rachuje na niego. Mówiąc zaś do Duchowieństwa Cesarz Francuzów przypomniał nam króla Pruskiego przy stole koronacyjnym w Królewcu. „Wszelka władza pochodzi od Boga“ i „oddajcie Cesarzowi co jest cesarskiego a Bogu co jest Boskiego“ — jedno i drugie wypowiedziane było przed lat tysiącem, od tysiąca lat też wiemy, w jakich okolicznościach, do kogo, i w jakiem znaczeniu wypowiedzianem było i ma być rozumianem. Wątpimy, aby Duchowieństwo francuzkie potrzebowało przypomnienia rzeczy tak nie nowej. Ale Napoleon III zapomniał widocznie o swojem pochodzeniu ludowem, na które taki niedawno kładł nacisk, zapomniał że jest „wybrańcem ludu“, skoro z taką imperatorską powagą całkiem z „łaski Bożej“ jak Wilhelm I, dlatego tylko Duchowieństwo zapewniał o „swej protekcyi i sympatyi“, iż ono wie „że trzeba oddać Cesarzowi co jest cesarskiego“. Na mocy tego także hr. Kisielew żąda od Papieża potępienia duchowieństwa polskiego, i ksiądz Białobrzeski został zapewne za to skazany na śmierć jak donosi *Journal de St. Petersbourg*, że wyrazy te inaczej rozumie, aniżeli je w Petersburgu i w Warszawie rząd rosyjski tłómaczy.

Z zadziwieniem atoli postrzegliśmy, że odpowiedź ta Napoleona III do duchowieństwa z uwielbieniem przez dzienniki francuzkie mniej więcej niepodległe podniesioną została. Z zadziwienia tego wyprowadził nas całkiem *Siècle*, który czyni ogromny komentarz nad temi wyrazami, albowiem obawia się, że duchowieństwo nie zrozumie ich należycie. Według *Siècla*, „Cesarz“ znaczy w tych wyrazach to „lud“: „oddawać Cesarzowi co jest cesarskiego“, nie jest to uczcić panującego, ale uczcić prawdziwego władzcę, to jest lud, jest to poddać się pod prawa, które on wydaje przez swych reprezentantów. Czy duchowieństwo francuzkie tak rozumie słowa Chrystusa? Czy tak chce oddać Cesarzowi co cesarskiego? — pyta *Siècle*. Czy papieztwo wykonywa tę ustawę zasadniczą? Bynajmniéj, ono ciemięży Cezara, gnębi lud, a ręka Francyi dopomaga mu do gwałcenia prawa bożego. Lecz miejmy nadzieję, że wyrazy cesarskie (zdaje się, że dla *Siècla* przestały wyrazy te być z Ewanielii), które są napomnieniem dla biskupów, będą oraz zachętą dla niższego kleru, któryby chętnie oddawał Cesarzowi co cesarskiego, to jest wykonywałby zasady społeczeństwa nowego, gdyby episkopat miasto despotyzmu dał mu nieco wolności. Nareszcie, zawsze według *Siècla*, wyrazy te są ostrzeżeniem dla Rzymu: „Oddaj Cesarzowi, oddaj ludowi co ludowego, oddaj mu najgłówniejsze z praw, aby miał taki rząd i taką jego formę, jakiej sobie życzy“. Tak pisze *Siècle*. Czy Napoleon III w tem znaczeniu wyrzekł te wyrazy, to polityka dostatecznie wykazuje, w każdym razie wątpimy, aby sobie życzył takiego przez duchowieństwo francuzkie wyrazów tych rozumienia.

Król Pruski w powitaniach noworocznych nie zapomniał o koronacyi. Wyrazy jego nie tchną pokojem. Zresztą sejm pruski zbierze się 14go b. m. Głównem jego zadaniem, a raczéj zadaniem rządu w obec sejmu jest uzyskanie funduszów na reorganizacyę armii. Prusy dążą do supremacyi nie przez reformę Bundestagu, lecz przez przewagę militarną. W tem podobno jest główny motor ich polityki, który się coraz jaśniéj przedstawiać będzie, w miarę jak organizacya wojskowa postąpi.

Z Ameryki niema jeszcze nic stanowczego, ale wiadomości które dochodzą mówią nierównie więcéj za pokojem niż za wojną.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 6 stycznia.

□ Jeżeli z jednej strony dzienniki ministeryalne występują śmiało i stanowczo z oświadczeniem, że system teraźniejszy przeprowadzonym być musi, to z drugiej strony dzienniki niepodległe, a zwłaszcza węgierskie twierdzą z niemniejszą pewnością, że patenta listowe do krajów korony węgierskiej zastósowanemi nie będą, i że zwołaną zostanie wkrótce komisya mężów zaufania w Peszcie, dla naradzenia się nad praktycznemi sposobami pogodzenia dyplomu październikowego z dawną konstytucyą węgierską i z ustawami r. 1848. Ta sprzeczność twierdzeń urzędowych, gdyż za dziennikami węgierskiemi stoi kancelarya węgierska, jest dowodem, że w sferach najwyższych niepewność względem dalszego rozwoju konstytucyjnej reorganizacyi państwa jest tak wielką, jak we wszystkich warstwach opinii publicznej. Dwa systemata i dwa obozy stoją ciągle na przeciw siebie i walczą z sobą. Zawieszona między niemi przyszłość państwa, jest prawdziwą zagadką. Lecz co jest pewnem, jasnem a zastraszającem, to teraźniejszość i stan obecny rozmaitych krajów i prowincyj. W Węgrzech organizacya administracyjna nowa albo nieukończona albo bezwładna. Sądy w zawieszeniu lub nieładzie. Nikt nie wie, ani dokąd ma się udać po sprawiedliwość, ani podług jakich praw będzie mu ona wymierzoną. Procesa najważniejszych spraw tyczące, leżą nierozstrzygnięte. Spokojność publiczna i bezpieczeństwo prywatne, są pod strażą prawie samej dobrej woli mieszkańców. Opozycya polityczna na pozór bierna, przybiera coraz wyraźniej charakter konspiracyjny. Wpływ emigracyi rewolucyjnej osłabiony jawnym udziałem narodu, w dyskusyach publicznych kongregacyj komitatowych i rad municypalnych, występuje znowu silniej od czasu jak milczenie stało się obowiązkiem dla wszystkich. Jednem słowem, stan Węgier — powiada po skreśleniu powyższego obrazu, korespondent peszteński do nowego tutejszego dziennika *Bottschafter*, który zostaje podobno pod opieką ministerstwa stanu — jest taki, iż rząd musi myśleć o śpiesznych i radykalnych środkach zaradzenia niebezpieczeństwom groźnym i nieochybnym. W innych numerach tenże dziennik przychylając się do tego przekonania, zdaje się zapowiadać, że rząd całą ważność i wielkość tej sprawy czuje, i że szuka jej załatwienia drogą pojednania. Wszakże współcześnie, twierdzi drugi organ ministeryalny *Donau Ztg*, „że całość państwa spoczywa na centralizacyi, że patenta lutowe które położyły tę zasadę, na drodze tylko konstytucyjnej zmienionemi być mogą, i że wszelkie inne usiłowania rozbić się muszą i rozbiją o potęgę i moc austryackiego uczucia, i o silną wolę utrzymania jedności monarchii“. Który z tych organów jest wiernym tłumaczem myśli rządowej? Jest to wszakże skazówką, że w samem ministeryum są jeszcze o systemie ministeryalnym rozmaite zdania. Po za niemi, a w obec wszakże nich, występuje plan rozmaitych stronnictw liberalnych, który dąży do wynalezienia zgody między wszystkiemi stronami przez oddanie sprawy pod sąd dwóch parlamentów, węgierskiego w Peszcie dla krajów korony węgierskiej i tutejszego dla krajów słowiańsko-niemieckich. Następnie *Vaterland* nieprzestaje bronić swych zasad czysto-federacyjnych i *Donau Zeitung*, która takowe potępia najotwarciej, podaje sama list z Hermanstadtu, dowodzący, że tylko zupełna autonomia i postawienie sejmu siedmiogrodzkiego na równi z parlamentem tutejszym, mogłyby w tej prowincyi umysły zaspokoić. W takim zamęcie pojęć i dążeń rok nowy rozpoczyna swą konstytucyjną działalność. Jak z niego wybrnie, zgadnąć trudno. Narady ministrów zapewne się rozpoczną znowu nad tem za powrotem Cesarza. Węgrzy i stronnictwo czeskie, zbliżyły się podobno do siebie, i mają przypuścić atak wojenny. Wielu mniema, że plan ich oparty jest na zwołaniu sejmów prowincyonalnych, a zatem i sejmu węgierskiego dla orzeczenia o zmianach zasadniczych tak w dyplomie jak w patentach. Inni twierdzą, że koalicya węgiersko-czeska dąży do dualizmu. Hr. Szecsen i hr. Apponyi są tutaj; hr. Clam Martinic i hr. Thun mają przybyć w tych dniach. Hr. Forgach wraca jutro. P. Schmerling już jest na miejscu od dni kilku. W sferach administracyjnych wyższych jest taka sprzeczność zdań i widoków, iż wnosząc z niej, trzebaby mniemać, że każde ministeryum stanowi jakby osobny obóz. Kto to wszystko pogodzi? Chyba Pan Bóg, lub przypadek.

Komisya budżetowa Izby niższej, uorganizowała się i rozpoczęła swe prace. Najwięcej uwagi zwracają na siebie budżeta ministerstwa spraw zagranicznych i wojny. W pierwszym znajduje się jeszcze płatna jak dawniej cała dyplomacya przy dworach włoskich; w drugim stoi jak dawniej wojsko księcia modeńskiego. Czy komisya będzie miała odwagę spełnić swe powołanie, to także kwestya.

Doniosłem o nocie hr. Rechberga do dworów niemieckich względem projektu reform w Bundestagu. Dzienniki powiadają, że ta nota już wyszła, i że się trzyma po prostu traktatów 1815 r. Osoby świadome rzeczy dodają, że gabinet tutejszy wychodzi głównie z tego stanowiska, iż wszelka zmiana dawnej organizacyi związku niemieckiego byłaby nie na czasie, i że mogłaby wywołać materyalne zaburzenia. *Gazeta wiedeńska* dała to uczuć Prusom i otrzymała ostrą odpowiedź od *Gazety powszechnej pruskiej*. Drażliwszem jeszcze było oświadczenie tej ostatniej, że Austrya jest przeszkodą do koniecznych reform w związku celnym. Nota hr. Rechberga rozdmucha ten ogień. Już hr. Bernstorff w odpowiedzi swojej p. Beustowi pokazał, że się walki nie boi i że ma plan gotowy.

N. Pan wróci tu 10go b. m.

Berlin 5 stycznia.

ŏ Odpowiedzi króla pruskiego na życzenia jenerałów i ministrów, składane w dzień Nowego Roku, brzmią mniéj pokojowo, jak odpowiedzi Cesarza Francuzów na podobne życzenia ciała dyplomatycznego, władz i magistratur politycznych. Do jenerała feldmarszałka Wrangla, przemawiającego w imieniu armii, król rzekł: że ma przekonanie, że armia wie, jakiém jest jego względem niéj usposobienie. Na skutki, któreby stan krajów zaeuropejskich wywrzeć mógł na nasze stosunki, Prusy spokojnie poglądać mogą, bo nasza armia stoi w gotowości silna i zbrojna. W odpowiedzi danéj ministrom, król wspomniał najprzód o zgonie brata swego, potém o innych bolesnych stratach w rodzinie swojéj i o smutnym w ogóle przebiegu upłynionego roku. Lecz i poczynający się rok, dodał w końcu, poważną okazuje postać. Położenie Niemiec i Europy, położenie świata, przedstawia ewentualności, których możebne dalsze rozwinięcie wkłada na nas obowiązek, abyśmy byli w pogotowiu i w jedności, co też z pewnością nastąpi.

Słów tych królewskich nie trudno rozumieć. Ostateczne dokonanie i ubezpieczenie ukończonéj już w większéj połowie reorganizacyi armii jest główną myślą, która panującego króla zaprzątа. Odwoływanie się do niepewnego i groźnego stanu stosunków polityki europejskiéj, to tylko motyw, nieprzestannie od trzech lat powtarzany, aby udowodnić potrzebę reorganizacyi, i powolniejszą uczynić Izbę do uchwalenia, i to raz na zawsze, odpowiednich na ten cel funduszów. Prasa krajowa może mieć o tém groźném położeniu Europy inne, przeciwne mniemanie, prasa francuska, Napoleon sam, mogą dawać najsilniejsze zapewnienia i wyraźne dowody pokojowego usposobienia; nic to nie znaczy. „*Hannibal ante portas*“ brzmi nieustannie z przemów królewskich, z odezw ministeryalnych, z organów prasy urzędowéj w uszach mieszkańców kraju i ich posłanników na séjm, aby patryotyzm ich skłonić do pożądanych ofiar na dokonanie reorganizacyi armii. Od ofiar tych zawisło dalsze rozwinięcie swobód konstytucyjnych, zawisły tylekroć zapowiadane reformy w prawodawstwie, zawisł niemal cały byt konstytucyonalizmu pruskiego. W chwili, w której przyszła Izba uchwali żądane na armię fundusze, Izba ta będzie w oczach rządu najprawdziwszą i najpatryotyczniejszą wyobrazicielką usposobienia kraju. Wszystkie artykuły wstępne organu ministeryalnego, pisane od początku bieżącego roku, mają ten jedyny cel, aby przyszłą Izbę usposobić jeszcze przed zebraniem się do powolności na żądania gabinetu, a żądania te jednoczą się i koncentrują, jak każdemu wiadomo, głównie i przed wszystkiemi innemi kwestyami, w budżecie ministerstwa wojny.

„Z rozwagą i cierpliwością, pisze organ ministeryalny, wszystko jeszcze, mimo złowrogiego wypadku wyborów, może się ku dobremu skierować. Na jakiekolwiek polityczne konflikta moglibyśmy być w najbliższym czasie wystawieni, nie podniosą się one aż do kwestyi zamachu stanu. Ich punkt ciężkości oprze się raczéj na wcale inném pytaniu. Spór bowiem, który z szczególną żywością rozpoczął się na nowo w skutku wypadku wyborów, obraca się około następującego zdania: „„Czy kraj okazał tak dojrzałą rozwagę i umiarkowanie, aby rozszerzenie swobód konstytucyjnych mogło być uważane za pożądane; albo czy przeciwnie usposobienie kraju nie okazuje takich symptomatów rozdrażnienia, że troskliwość o mocniejsze utwierdzenie granic prawa i o silniejsze wykonywanie zwierzchniczéj władzy staje się powinnością?““ Oto kwestya, o którą chodzi. Nie jest ona bynajmniéj tak bezwzględnie postawioną, aby koniecznie zamachem stanu rozstrzygnąć się miała; ale widoczném jest, że odpowiedź na nią rozstrzyga, czy dalszy rozwój czy zatrzymanie się polityki reform będzie najbliższém następstwem.“

Nie przedstawiam uwag, które niezawisła prasa z właściwem i godnem słusznéj sprawy umiarkowaniem czyni nad tem nie nowem już, ale zawsze osobliwem w państwie konstytucyjném rozumowaniem organu ministeryalnego. Dość mi zapisać, że tego rodzaju rozumowanie nie zatrwożyło liberalnej prasy, ani też zachwiało opinię kraju. Jedna i druga wiedzą dobrze, o co rządowi głównie chodzi. Zresztą rząd sam wie, że stagnacya zupełna w rozwoju politycznym dziś jest niepodobna, jak gdzieindziej tak i w Prusiech. Czy zaś czas dzisiejszy korzystne przedstawia widoki polityce zmierzającéj do powrotu do absolutyzmu, rząd pruski stokrotnie się nad pytaniem tem zastanowi, zanim na drogę tę wejdzie.

Mówią, że król osobiście Izby zagai. Będzie to znakiem, że rząd będzie nasamprzód próbował szczęścia, azali z osławioną przez niego samego jeszcze przed zebraniem Izbą nie da się osiągnąć tego wszystkiego o co mu głównie chodzi z większym dla siebie i dla kraju zaszczytem, jak tego w przeszłéj Izbie doświadczał. Uwaga publiczna niezmiernie jest wytężona. Wszystko inne zdaje się najmniejszego nie obudzać interesu. Polemice ministeryalnéj *Gazety pruskiéj* z *Gazetą wiedeńską* w przedmiocie hegemonicznych dążności Prus tak w polityce jak w stosunkach handlowych, mimo całéj namiętności organu rządowego, publiczność nie wiele przypisuje znaczenia. Są to stare spory rywalizacyi, od czasu do czasu na każdem polu życia publicznego powstające. Dziś była pożądana chwila do ich wznowienia, kiedy Prusy politycznie i moralnie nie tylko żadnych dalszych zdobyczy w Niemczech nie robią, lecz i te tracić poczynają, które były zrobiły lub przynajmniéj drogi do nich były przygotowały. *Nationalverein*, główny ajent pruski w Niemczech, prawie całkiem zamilkł i czynności swe zawiesił do lepszych czasów. Jakże w obec wspomnianego wyżéj artykułu organu rządowego można Prusy forytować na hegemonię Niemiec?

Wojna Anglii z Ameryką jeśli wybuchnie, nie zakłopocze wiele rządu pruskiego. Tak przynajmniéj świadczy nota hr. Bernstorfa w téj kwestyi, którą dzisiejsze dzienniki publikują. Zresztą mają tu wiadomości, zapewniające utrzymanie pokoju. Zapewne i ten rezultat dyplomacya pruska sobie przypisze, jak to się zwykle dzieje, gdzie się strony godzą.

Paryż 31 grudnia.

E. Wojna, to groźne słowo przebiegało wczoraj z ust do ust. Wiadomości z Ameryki przynoszące pierwsze wrażenia ludu po nadejściu depeszy londyńskich, pierwsze narady rządu i kongresu, a głoszące silne postanowienie nie wydania więźniów, zdawały się zapowiadać bliskie zerwanie stosunków między rzecząpospolitą północną a Anglią, i bliski wybuch wojny. Tymczasem wczorajsze dzienniki londyńskie nie przyłożyły do ust trąby wojennéj, wszystkie prawie wstrzymują się z stanowczem orzeczeniem, a *Daily News* organ hrabiego Russel, w otrzymanych z Ameryki doniesieniach upatruje oznaki pokojowe. Jakie są te oznaki zgadnąć trudno. Wnosić jednak można że rząd angielski mniema iż depesza francuska która przed wysłaniem ostatecznéj odpowiedzi nadejdzie do Waszyngtonu będzie mogła wpływ wywrzeć na postanowienia i prezydenta Lincoln i kongresu. W poselstwie angielskiem tutaj przeważało wczoraj przekonanie że wojna nie da się uniknąć, tem więc bardziéj dziwią dzisiaj oględne i umiarkowane słowa dziennikarstwa londyńskiego. Być jednak może iż depesza która je wczoraj wieczorem przyniosła jest tylko spekulacyą giełdową, lub że nie chcąc popłochu wzniecić, prasa angielska błyska jeszcze ostatniemi promieniami nadziei utrzymania pokoju. 5go lub 6go stycznia ostateczna odpowiedź nadejdzie, i na rok rozpoczynający się nada ten lub ów kierunek polityce europejskiéj. W tem oczekiwaniu rząd tutejszy skazuje się na zupełną tymczasową nieczynność, i wszystkie zadania tak wewnętrzne jak zewnętrzne w zawieszeniu zostawia. Ta dążność jego jest widoczną. Ponieważ 14go listopada uchwały obudziły nadzieje liberalne, w téj chwili chce je poskromić i na wodzy utrzymać. Sam Cesarz przypomniał w liście do ministra stanu, że konstytucya cesarska może się wykształcać i udoskonalać, nie chce jednak aby zbyt to pamiętano, i aby się spiesznego udoskonalenia domagano. Pan de la Gueronnière w wstępnym artykule w Patrie pod pseudonimem p. Laurières wystąpił z uwagami nad cesarstwem konstytucyjnem, starał się wykazać co już kraj na drodze wolności uzyskał, czego się może spodziewać. Rzekł iż nie idzie o pisanie biografii, bo do niéj tylko jeden wielki człowiek potrzebny więc ta jest gotowa, lecz trzeba pracować na historyę, a więc utworzyć porządek rzeczy stały, i instytucye mogące go zapewnić. Instytucyami temi obdarzy rozwój nadany formie reprezentacyjnéj rządu z uniknieniem parlamentaryzmu. Zdawało się że pan de la Gueronnière przemawiał jeżeli nie z natchnienia to przynajmniéj w duchu rządu; tymczasem przyjazne napomnienie ukazało się w *Monitorze*, mające na celu wstrzymanie rozpraw nad zasadami i naturą konstytucyi cesarskiéj. Wszystkie dzienniki otrzymały zawiadomienie, że ani powtarzać ani rozbiorowi poddawać nie mają artykułu *Patrie*, jeden tylko *Pays* wyłamał się z pod téj powszechnéj reguły i odpowiedź na pismo p. de la Gueronnière umieścił. Nie ulega więc żadnéj wątpliwości, że większość w Radzie ministrów poparta wszechwładną wolą cesarską usiłuje przed otwarciem izb dążności parlamantarne powściągnąć, i nie dozwolić głośnego ocknienia się wyobrażeniom liberalnym. W polityce zewnętrznéj utrzymanie tymczasowości dzisiejszéj, oglądanie się zkąd wiatr zawieje, oczekiwanie wypadków, jest na dzisiaj przyjętem prawidłem. I tak zostawienie załogi francuskiéj w Rzymie na teraz, Cesarz zawyrokował. Czterech ministrów: p. Persigny, Fould, Thouvenel, Rouher chcieli wznowić tę kwestyę, i skłonić do opuszczenia Rzymu. Cesarz stanowczo oświadczył że w nim pozostanie. W tych dniach w rozmowie z jednym z najznakomitszych dyplomatów francuskich mówiąc o Włoszech przypomniał kolejno wszystkie ustąpienia, które im poczynił zawsze w celu ułatwienia organizacyi kraju i dokonania zjednoczenia, „wszystkie te ustąpienia (dodał) jeszcze nie wystarczają. Żądają teraz odemnie „Włochy Wenecyi i Rzymu. Wenecyi dać niemogę, „Rzymu dać nie chcę.“ Wśród niepewności jaki obrót wezmie spór amerykański, a potem wojna czy się na długą czy na krótką zaniesie, gabinet cesarski nie chce na stałym lądzie zniechęcać sobie żadnego z mocarstw, unika poróżnienia się z każdem, i dla téj też przyczyny od miesiąca i z Rosyą dobrych stosunków nie odpycha i chroni się wszystkiego coby je utrudnić mogło. Tak wygórowana roztropność przy tak wielkiéj potędze może się wydać zbyteczną. Sądu o niéj nie wydaję, tylko fakt tłómaczę.

Sprzedaż fantów w hotelu Lambert zakończyła się dzisiaj, przyniosła tylko 27,000 franków, a więc o 14,000 franków mniéj od cyfry z roku przeszłego. Wczoraj jeden ze sklepów zajmowała hr. Walewska z hr. Montebello, lecz skromną tylko 700 franków kwotę uzbierały. Całe towarzystwo dworskie które mogłoby było ich sklep datkiem lub kupnem zbogacić, znajdowało się o téj saméj godzinie na ślizgawce w lasku Bulońskim. Od trzech dni Cesarz i Cesarzowa dozwalają sobie téj ulubionéj rozrywki, cały więc dwór, wszyscy i dworzanie i dworacy ślizgają się, lub przypatrują się ślizganiu.

Paryż 2 stycznia.

Wszystkie dzienniki piszą, że miniony rok 1861 był pierwszym bólem nowego porodu Europy i że rok 1862 przyniesie jeżeli nie całkowite to niektóre upragnione owoce; wszystkie dzienniki wymieniają, które dobre sprawy potrzebują zaspokojenia i między temi sprawami liczą zawsze nieszczęśliwą Polskę. Oby takowe uczucie sumienia publicznego przyszło nareszcie do jakiego spełnienia i zniosło ciężki kamień z piersi Europy! Pierwszy dzień Nowego Roku zaczął się dla nas od mszy w kościele Wniebowzięcia, po której jeden z naszych księży odczytał potwierdzenie uczynione przez Arcybiskupa poznańskiego pieśni „Boże coś Polskę“ tak jak jest i była śpiewaną w Warszawie. Po tem odczytaniu zaśpiewano tę pieśń kościelną a zarazem historyczną. W wilię Nowego Roku odbyło się w kościółku Montmartre nabożeństwo za duszę zasłużonego biskupa Dekerta. Tegoż samego dnia skończyła się w hotelu Lambert sprzedaż robótek damskich na rzecz ubogich rodaków, na której tego razu pokazała się baronowa Rotszyldowa, obok wielu innych starozakonnych.

Za kilka dni wyjdzie w języku polskim broszura pod tytułem „Sprawa polska w roku 1861“, w której jest rozbiór wypadków krajowych.

Przyjmując z powodu Nowego Roku urzędników swego ministeryum, minister Rouher rzekł, że rok 1862 będzie ciężki dla handlu i przemysłu francuzkiego z przyczyny, iż wojna angielsko-amerykańska jest jeżeli nieochybną to bardzo prawdopodobną. Takie urzędowe oświadczenie posłużyło za dowód, że onegdaj rząd francuzki miał nie wielką nadzieję i że widzi wojnę. Dziś nowiny są mniej wojenne. Prezydent Lincoln, oświecony o usposobieniu Anglii i Francyi, namyślił się i dał odpowiedzi dopiero dnia 23 z. m. Odpowiedź jego odbierzemy za dni kilka. Jeżeli będzie wojna, lord Lyons opuszczając Washington, zda panu Mercier opiekę nad Anglikami bawiącymi w Ameryce. Utrzymuje się zawsze przekonanie, że Francya uzna Stany południowe po Anglii. Tego domaga się handel francuzki i ma to się zgadzać z polityką Francyi lękającej się, aby Anglia nie przyszła do zbytniego i wyłącznego wpływu w południowej Ameryce. P. Sidney Renouf ciągły a rządowy korespondent *Indépendance*, który za wojny krymskiej ukrywał się pod literą Y, ogłosił broszurę pod tytułem „Jedność Ameryki i Europa“, w której zapewnia, że jedność ta, jako zbyt potężna, nie jest w interesie Francyi i że należy, aby w wojnie, która wybuchnie, Francya trzymała z Anglią. Jakkolwiek postąpi Francya, wojna angielsko-amerykańska może się stać bardzo wa-

żną i to pod rozmaitemi względami, których przewidzieć dziś nie podobna. Wiadomość o możebnym ruchu Sików w Indyach jest jak na teraz jeszcze niepewną i Anglicy jej zaprzeczają.

O Włochach dziś prawie nic nie mówią. Baron Ricasoli trzyma się dłużej niż sądzono i to przez słabość parlamentu turyńskiego dla sir Hudsona. Były król neapolitański nie słucha dobrych rad margrabiego Lavalette i nie opuszcza Rzymu. Szkodzi to wiele Rzymowi i wyznaje to kapituła arcybiskupa paryzkiego, idąca zgodniej z polityką rządową niż kapituły prowincyonalne. Na mocny sarkazm Garibaldego, książę Murat, pretendent do tronu neapolitańskiego, oświadczył w liście publicznym, że nie myśli zakłócać Neapolu, że jest tylko gotów poświęcić się.

Mimo zajęcia umysłów wojną angielsko-amerykańską, oczy Francyi są ciągle zwrócone ku Prusom. Jak postąpi król pruski z nową Izbą i jak zaspokoi dążenia kraju? Czy użyje jak Rosya stanu oblężenia? Ma wyjść nowa broszura o Prusach i królu pruskim. *Revue des deux Mondes* ogłosiła artykuł pana Simona „o rządzie konstytucyjnym i partyach politycznych w Prusiech.“ Kwestya zastąpienia w Paryżu hrabiego Pourtalèsa nie została jeszcze rozwiązaną. Zdaje się, że książę Reuss nie będzie mianowany ambasadorem i że nie pozostanie w Paryżu.

Mówią ciągle o misyi księcia Poniatowskiego do Meksyku, Japonii, Chin, Kochinchiny i Madagaskaru. Zapewne skończy się na tem, że pod pozorem tej rozległej misyi, książę uda się do samego Madagaskaru.

Cesarstwo przyjęli w Tuileryach zwykłe powinszowania noworoczne dyplomacyi, dygnitarzów, ciał ukonstytuowanych, armii a nawet gwardyi narodowej. Dziś jest wieczorem przyjęcie, na którem kobiety ukażą się w płaszczach dworskich. W nieobecności nuncyusza papiezkiego, hr. Kisielew, jako najstarszy ambasador, złożył Cesarstwu powinszowanie noworoczne. Cesarz odpowiedział, iż rok 1861 był płodny w agitacyę i straty koron, lecz że się spodziewa, iż rok 1862 będzie lepszy i dla koron i *dla ludów.* Do duchowieństwa rzekł, iż należy oddać Cesarzowi co jest cesarskiego. Do senatu, że będzie poprawiać konstytucyę, bez zmiany jej podstawy, a do Ciała prawodawczego, iż przeprowadzone reformy są dowodem, iż ufa Izbie. Wyrazy Cesarza wyrzeczone w odpowiedzi na życzenia hr. Kisielewa zrobiły niejakie wrażenie nawet w Tuileryach.

Mamy ciągły mróz. Przechadzających na bulwarach jest wiele, ale kupujących mało. Z przyczyny upadku handlu i przemysłu, wszyscy się kulą i chronią od wydatków. Handel krzyczy niemal w niebogłosy i czeka jak kania deszczu zdeblokowania portów południowej Ameryki. Familie kreolskie są w biedzie. Bankierowie nie chcą już dawać zaliczek, albo je im dają na 15 od sta.

Patrie została zganioną w *Monitorze* za to, że pozwoliła sobie rozprawiać nad konstytucyą cesarską. Rozprawy jej były przychylne, ale rząd nie chce żadnych rozpraw w tym przedmiocie z obawy, aby nie ukazały się rozprawy nie przychylne. Hr. Persigny powtarza, że chce liberalizmu, lecz liberalizmu w ścisłych ramach konstytucyi.

Rząd ma zamiar dać Towarzystwu śgo Wincentego a Paulo komitet centralny pod prezydencyą arcybiskupa Morlot.

Wiecie, że sąd kasacyjny zwalił wyrok na Mirèsa i że nowy proces wytoczy się w Douai.

Pan Holenderski otworzył na bulwarze Sebastopolskim kawiarnią „pod Białym Orłem“, która licznie jest uczęszczaną.

Londyn 31 grudnia.

L. Gdy to piszę, zagadka pokoju i wojny z Ameryką nie jest jeszcze rozwiązaną, a przynajmniej wiadomość o niej dziś rano, w ostatni dzień starego roku, niedoszła do Europy. Ile zaś dotąd wiadomo, jest to: że ultimatum angielskie przedłożone zostało rządowi związkowemu, i że „gabinet waszyngtoński brał pod rozwagę żądania rządu angielskiego z umiarkowaniem.“ W tych ostatnich słowach zawarta cała nowina, z którą okręt „Bavaria“ onegdaj przybył do Southampton, a sama ciemność jej nie zapowiada nic zaspokajającego. Z natężoną przeto ciekawością oczekiwana teraz „Afryka“. Okręt mający przybyć jutro do Queenstown, a jeśli wschodnię wiatry go niespóźnią, może zawinąć tam nawet dziś w nocy. Po nim nazajutrz (d. 21 b. m.) miał z Ameryki odpłynąć „New York“ szybko żeglujący okręt, — więc jednym lub drugim nadejdzie nam pewniejsza o decyzyi rządu amerykańskiego wiadomość. Formalnej zaś odpowiedzi niemożna się spodziewać rychlej jak od dziśdnia za tydzień, 5 lub 6 stycznia w Nowym Roku. Nowy ten rok więc brzemienny w wielki wypadek.

Ostateczny dzień na danie odpowiedzi naznaczony był 20 bm.; data ta zgadza się z telegramem odebranym tu wczoraj z Paryża. Lord Lyons składając depesze rządu swego w ręce p. Seward miał zarazem oświadczyć, iż czekać będzie na odpowiedź do wieczora dnia 20, a gdyby wtedy gabinet washingtoński odmówił oddania więźniów (Slidell i Mason), że natychmiast opuści Washington i powróci do Anglii. Niektóre dzienniki paryzkie twierdzą, jakoby kongres federacyjny na posiedzeniu dnia 18 miał zgodzić się na adres do prezydenta nastawając jak najmocniej na niewydanie więźniów. I *Morning Chronicle* podobnież twierdzi, że Stany związkowe, z wyjątkiem może osoby prezydenta tak jednogłośnie się zdeklarowały za kapitanem Wilksem, iż po owacyach jakie mu wyprawiano, niepodobna będzie im się cofnąć. Inne organa prasy w tym samym duchu przemawiają, więcej wierząc w wojnę niż w pokój.

Rząd też jakby idąc za powszechnem przekonaniem przedsiębierze wszelkie środki, aby odpowiedź, jaką gabinet washingtoński mu da, niezastała go nieprzygotowanym. Urządzenia jakie były potrzebne do transportów wojska, broni i amunicyi do Kanady, już są należycie przygotowane. Pocztowy packet opuszczający Liverpool 4 stycznia zabiera dwie więcej bateryj miejscowej artyleryi, 12 oficerów i 234 ludzi na skompletowanie siły przeznaczonej na wzmocnienie wojska kanadyjskiego. Dotychczas wyprawiono już tam przeszło 10,000 wojska posiłkowego, a w razie wypowiedzenia wojny, liczba posiłków w dwójnasób ma być powiększona. Wojsko to zaopatrzone we wszelkie zapasy żywności i zasoby potrzebne dla wygody w porze zimowej, aby ochronić go od klęsk jakich doznało podczas wyprawy krymskiej. Posługaczki dla szpitalów do doglądania chorych posyłają się ze wzorowego zakładu sławnej Miss Nightingale. Rząd przeznaczył 13 okrętów, potężnych szrubowców na transporta i utrzymywanie ciągłych komunikacyj.

Obiega pogłoska w klubach londyńskich, jakoby Stan Maine zrobił rządowi angielskiemu propozycyę, aby był przyłączony do Kanady. Wojna w tym razie posłużyłaby tylko do rychlejszego wytknięcia linii granicznej, o co Anglii oddawna wiele chodziło. Jakoż rząd zdaje się tej wojny spodziewać, i wydał rozkazy do oficerów wojska angielskiego bawiących za urlopami za granicą wracania bezzwłocznie do służby.

Ostatni numer *Economista* zawiera dobrze pisany artykuł, w którym okazuje, że w razie wojny z Ameryką handel angielski nie więcej ucierpi jak teraz podczas blokady portów południowych. Że Anglia więcej z południa miała zysku jak z północy, i same przedmioty handlu południowego, jako też artykuły do wywozu były dla niej nierównie ważniejszemi. Z południa bierze Anglia bawełnę, braku jej żaden inny kraj nie zdoła zastąpić, gdy zboża, ile go miewała z Północy, mogą jej równie dostarczyć porta rosyjskie.

Król Belgijski Leopold przybył przed kilku dniami do Osborne w odwiedziny do królowej, która zdaje się znosić bolesną stratę małżonka z rezygnacyą. Obawiano się, z początku, że przez śmierć jego międzynarodowa wystawa przyszłoroczna, której on prawie był głową i duszą, zostanie narażona na szwank; lecz królowa dała się z tem słyszeć, że przez szacunek jaki zachowuje dla usiłowań zmarłego małżonka, sama postanowiła odbyć uroczystość otwarcia wystawy. Z tą samą zastępczą opieką raczyła oświadczyć się dla Towarzystwa ogrodniczego, którego książe od wielu lat był opiekunem. Zwłoki ks. Alberta, jak słychać, tymczasowo tylko były złożone w grobach królewskich w kaplicy ś. Jerzego, później mają być przeniesione do grobu księżnéj Kent matki królowej. Zamiarem jest N. Pani wznieść na ich cześć wspaniałe Mausoleum.

Rzym 26 grudnia.

Ojciec święty daje dzisiaj wielki obiad w kwirynalskim pałacu dla Franciszka II i jego rodziny; jestto nietylko objaw osobistych uczuć Papieża, który wdzięczność zawsze zachowuje za przytułek w Gaecie, lecz nadto pewne wynagrodzenie za upomnienie nader łagodne i ojcowskie dane młodej królowej, ale które ta ostatnia nie bardzo łagodnie przyjęła. Kiedy fotografia nadużyła w tak nieprzyzwoity sposób rysów młodej królowej, dając jéj głowę do obcej postaci przedstawionej w nieprzyzwoitej postawie, zuchwała jakaś ręka ośmieliła się wrzucić opieczętowany egzemplarz wizerunku do skrzynki, do której prośby zwykle wrzucane bywają. Koperta miała adres Papieża Piusa IX, którego obyczajowa surowość jest dostatecznie znana, zgorszył się wielce takim' obrazem i przykro mu się zrobiło, iż młoda królowa dała chociaż mimowoli niejako powód do tego. Jakoż w rzeczy samej kazała się ona odwzorować przez fotografa Alessandrego w trzydziestu najmniej rozlicznych postawach, a bez takiej okwitości jéj wizerunków wszystkie papiernie i sklepy rycin napełniających, oszczerstwo nie wymyśliłoby może tak gorzkiej satyry. Widząc się tedy z Maryą Amalią Pius IX przybierając ton łagodnej wymówki, jaki przystał starcowi będącemu oraz najwyższym Pasterzem Kościoła, powiedział jéj, iż ta kobieca próżność nie uchodziła chrześciańskiej niewieście, pobożnej małżonce i królowej w nieszczęściu, iż miasto pełne było jéj fotografij, co smutną parodię wywołały, niemniej jak pogłosek o jéj strojach, o jéj przechadzkach; iż zresztą nie powinna brać mu za złe téj przestrogi, albowiem przemawia do niej jak ojciec do córki i jak spowiednik do pokutnicy swojéj. Dodać zaś należy, iż królowa codziennie na Pincio w innym pokazywała się kapeluszu i w innej sukni, i że kapelusz raz włożony przechodził w ręce jej służących, przez co dochód modystek, a wydatek króla Franciszka wzrastały. Marya-Amalia zamiast się upokorzyć, obraziła się wielce, i odrzekła dość żywo Papieżowi, iż odtąd nikt jéj nigdzie nie zobaczy. Jakoż dotrzymała słowa i zamknęła się szczelnie w Kwirynalu. Ojciec święty widząc więc iż z jednej ostateczności wpada w drugą i obawiając się, że jéj przykrość wyrządził, i nadużył jej położenia, zapragnął przez delikatność wynagrodzić przyostrą naukę, jaką jej dał niedawno, zapraszając całą królewską rodzinę na wspomniony obiad.

Zdaje się iż ajentem tajemnym dworu petersburskiego, który się skarżył na list Papieża do arcybiskupa warszawskiego i przedłożył ultimatum Stolicy Apostolskiej w imieniu cara, oznajmiając jéj iż powinna potępić stanowczo duchowieństwo polskie, lub że Rosya uzna królestwo Włoskie, jest jak mię zapewniano, książe Urusow, ten sam, który mieszkał czas długi w Warszawie. Feldjeger Grey, który w przeciągu sześciu dni przypędził z Petersburga do Rzymu, ażeby stanąć przed konsystorzem, odjeżdża we wtorek d. 31 b. m. Czekał on widać, aby allokucya była już znaną dla doniesienia Cesarzowi, ażali Ojciec święty przyjął lub odrzucił *ultimatum.* Pan Kisielew potrzebował także zapewne czasu do zredagowania swoich depesz, a może być nadto, iż kardynał Antonelli odpisuje na notę księcia Gorczakowa wystosowaną do siebie w sensie przełożeń tajemnego ajenta. Ojciec święty miał odrzucić bezwarunkowo *ultimatum* Rosyi, ale szczegóły odpowiedzi jego nie są mi jeszcze dotąd znane. Rząd rosyjski uznałby tedy wkrótce królestwo Włoskie. Zresztą uznanie to musi być jeszcze bardziej skutkiem porozumienia się gabinetu petersburskiego z tuileryjskim jak nieprzychylnej odpowiedzi Piusa IX; oba te gabinety są w tej chwili w ścisłej przyjaźni; hr. Kisielew powrócił uradowany z Compiègne.

Stanowczość z jaką p. Brenier, główny niegdyś działacz polityki napoleońskiej we Włoszech południowych, przeciw senatusconsultu wystąpił czwo raka wzmianka, jaką o wojnie uczynił, zmiany w ministerstwie francuskiem, o których powiernicy cesarscy powiadają poufnie, iż wkrótce nastąpią, wszystko to dowodzi, iż Francya wykona w 1862 r. program księcia Napoleona, iż załoga z Rzymu cofniętą zostanie, i że nastąpi nakoniec wojna z Austryą, w której Rosya będzie najgorliwszym sprzymierzeńcem Włoch i Francyi. Może być, iż te wnioski wydadzą się paradoksalnemi, ale wypadki nie długo je zapewne usprawiedliwią.

Pan Lavalete bardzo jest nie kontent z kardynała Antonellego, a nawet z Ojca świętego. Wyjazd Franciszka II, który jest w jego instrukcyach, dotąd się przeprowadzić nie dał. Rozeszła się tutaj pogłoska, że p. Lavalette odwołanym zostanie i że go zastąpi hr. Walewski. Wyjazd marg. Chigi do Paryża ma nastąpić w pierwszej połowie stycznia, ale być może iż się odwlecze jeszcze. Nuncyusz Ledóchowski wyjeżdża pojutrze do Brukselli.

Wiedeń 5 stycznia. Jest jakiś stan niepewności w polityce wewnętrznej, jak gdyby liczono na pewne zmiany w systemie rządowym. W Węgrzech i Siedmiogrodzie mniemanie się rozpowszechnia, że między niektóremi stronnictwami węgierskiemi, a partyami tak temi co w rządzie państwa reprezentowane są, jak i temi któreby mogły ze zmianą osób objąć po nich władzę, toczą się pewne układy, których celem ułatwić stanowisko rządu centralnego w obec Węgier i krajów korony węgierskiej. Jeżeli zamiary te spełzną na niczem, co bardzo być może, to gabinet Schmerlinga więcej się jeszcze utrwali, a nacisk jego centralizacyjny na prowincye tem mocniej będzie się dawał uczuwać.

— Wczorajsze doniesienia z Werony mówią, że przedsiębrano z warowni „Wratislaw“ zburzenie jednej bateryi oblężniczej i takowa próba powiodła się. D. 4 bm. N. Pan miał na polu Marsowem odbyć przegląd wojsk wszystkich stojących w okolicy Werony. Po południu miało być przyjęcie władz cywilnych i wojskowych; a wieczorem Cesarz Imć wybierał się do Wenecyi na oba święta. We wtorek 7go miał Cesarz raz jeszcze przybyć do Werony, aby dalej odbywać przegląd uzbrojenia.

— Ministerium wojny wydało rozporządzenie względem zaciągania do wojska żołnierzy wysłużonych. Ponieważ zdarza się, że wysłużeni żołnierze w skutku następnie różnych okoliczności a mianowicie braku odpowiedniego sposobu do życia wchodzą powtórnie do służby na czas przepisany prawem, później zaś domagają się z tytułu ponowionej służby różnych wynagrodzeń przyznawanych po pewnej liczbie lat służby lub należących się zastępcom, a to pod pozorem, iż pod temi warunkami weszli powtórnie w służbę, przeto wszystkie władze trudniące się zaciągiem wojskowym otrzymały zawiadomienie, aby takim zaciężnym oznajmiali przed przyjęciem ich do wojska, iż niemogą liczyć na żadne wynagrodzenie.

— *Donau Ztg* zamieszcza następującą depeszę hr. Rechberga do p. Hülsemanna posła austryackiego w Washingtonie, w wiadomej sprawie okrętu „Trent“:

Wiedeń 18 grudnia 1861.

„Spór, który między rządem Stanów Zjednoczonych a rządem W. Brytanii powstał w skutku aresztowania pp. Masona i Slidella na pokładzie angielskiego statku pocztowego „Trent“ przez kapitana amerykańskiego okrętu wojennego „San Jacinto,“ nie omieszkał zwrócić najwyższej uwagi gabinetu cesarskiego.

„Im więcej przykładamy wagi do utrzymania dobrych stosunków między Stanami Zjednoczonemi a Anglią, tem więcej musieliśmy zasmucić się z wypadku, który do sytuacyi tyloma zasianej trudnościami, dodać miał jeszcze tak znaczne zawikłanie.

„Nie chcąc wchodzić tu w bliższy rozbiór kwestyi prawnej, nie możemy wszakże pominąć tego, ze w duchu międzynarodowych pojęć prawnych, uznanych przez wszystkie państwa, a często i przez rząd amerykański używanych za miarę swojego postępowania, Anglia w zachodzącym przypadku nie mogła się wstrzymać od upomnienia się o obrazę wyrządzoną swemu pawilonowi i żądania za to słusznego zadosyćuczynienia. Prócz tego zdaje nam się, że żądania sformułowane w tym względzie przez gabinet St. James, nie mają w sobie nic ubliżającego dla gabinetu waszyngtońskiego, i że tenże bez najmniejszego uchybienia swojej godności będzie mógł dopełnić aktu słuszności i umiarkowania.

„Jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych weźmie więcej na uwagę prawidła obowiązujące w stosunkach międzynarodowych tudzież względy oświeconej polityki, aniżeli objawy wywołane przesadzonem rozdrażnieniem uczuć ludu, natedy spodziewamy się, okaże w ich ocenieniu całą ową spokojność, jakiej ważność wypadku wymaga, i poczyta za rzecz stósowną pozostać przy postanowieniu, które chroniąc od zerwania stosunki obu państw, z któremi Austrya zarówno związkami przyjaźni jest połączoną, zdolnem będzie zapobiedz groźnym niepokojom, jakieby sprowadziła niewątpliwie ewentualność wojny tak dla każdej ze stron jak i dla spraw całej kuli ziemskiej. Zechcesz Pan powyższe uwagi podać do wiadomości p. Sewarda i zdać nam sprawę ze sposobu przyjęcia ich przez Ministra.

„Proszę przyjąć i t. d.

Hr. *Rechberg* w. r.“

— Przed niejakim czasem, jeszcze za urzędowania hr. Forgacza w Czechach, tameczny rząd namiestniczy łącznie z wydziałem krajowym czeskim wygotował projekt tymczasowych gmin powiatowych i przedłożył go Ministrowi Stanu do zatwierdzenia. P. Minister oświadczył w końcu listopada, że nie może się zgodzić na zaprowadzenie gmin powiatowych w Czechach. W liczbie powodów odmowy tej był i ten, że wniosek Dra Braunera tyczący się urządzenia gmin powiatowych nie uzyskał potwierdzenia na sejmie, lecz był dopiero przekazanym wydziałowi krajowemu do przygotowawczych narad. Następnie odmowa przytacza, że w projekcie z wydziału i namiestnictwa wyszłym wybór rad powiatowych nie opiera się na legalnej podstawie, albowiem rady te mają według projektów opierać się na reprezentacyi interesów, a nie na przepisach ustawy gminnej z r. 1849. Nakoniec ustawa gminna obradowana w Radzie państwa pozostawia właśnie gminy wyższego rzędu, jako kwestyę otwartą, którą dopiero sejmy krajowe rozstrzygnąć winny. Nie należy więc sejmu uprzedzać a wstrzymać organizacyę gmin wyższej kategoryi aż do wyjścia ustawy. Przeciw temu wydział krajowy czeski remonstrował, wyłuszczając powody i zbijając pobudki odmowne, a mianowicie nadmienił, że hr. Forgach na posiedzeniu sejmowem w d. 19 kwietnia r. z. oświadczył w imieniu rządu, że tenże postanowił bezzwłocznie wziąść sam przedmiot ten w rękę i wspólnie z sejmem wprowadzić tymczasowo w życie instytucyę gmin wyższych. Co się tyczy reprezentacyi interesów, przeciw której oświadcza się Minister Stanu, wydział mówi, że postąpił sobie zgodnie z konstytucyą i konsekwentnie, jeżeli przyjął zasadę wyborczą, której się trzymano podczas wyborów tak sejmu jako i wydziału. Wydział przeto jeszcze raz prosi o przedstawienie N. Pana do potwierdzenia tymczasowego urządzenia gmin powiatowych.

— Mówią, że natychmiast po powrocie N. Pana z Wenecyi, nastąpi kilka ważnych nominacyj. Mianowicie zawakowana od czasu zamianowania hr. Forgacza kanclerzem węgierskim posada namiestnika Czech, ma się dostać hr. Hartigowi (młodszemu, który zasiada w izbie deputowanych). Szef sekcyi i deputowany Poche ma zostać namiestnikiem Morawy, a teraźniejszy namiestnik morawski hr. Choryński otrzyma namiestnictwo niższej Austryi, zaś bar. Halbhuber-Festwill wejdzie do ministeryum Stanu jako szef sekcyi. Również hr. Belcredi namiestnik Szląska ma być usunięty (hr. Belcredi uważany był jako prawdopodobny minister w chwili gdy się obecne ministeryam chwiało); podobnież w Austryi wyższej, gdzie jest namiestnikiem bar. Bach brat byłego ministra, ma nastąpić zmiana.

— Obok 37 ksiąg in folio, w których szczegóły wszystkie budżetowe są zamieszczone, najważniejszym dokumentem jest jednotomowy memoryał Ministra skarbu, który zawiera w sobie przedstawienie powodów i skutków wszystkich kroków finansowych przedsiębranych przez Ministerium od wydania dyplomu październikowego bez uchwalenia Rady państwa. Memoryał ten mówi, że w ogóle stało się w Austryi pewnikiem, iż kwestya finansowa mimo całej swojej nagłości, jedynie tylko w połączeniu z ogólną kwestyą polityczną da się rozwiązać gruntownie. Jedynie tylko na podstawie uporządkowanego i upewnionego życia konstytucyjnego w krajach i w monarchii, zaufanie na nowo może zakwitnąć i otworzyć nieprzebrane źródła bogactwa tudzież udzielić środków sposobnych na utrzymanie równowagi między dochodami a rozchodami. Minister przejęty tą myślą kładzie największy nacisk na ukonstytuowanie państwa, dopóki zaś takowe nie będzie ukończonem, i dopóki nie będzie mogła być zwołana kompetentna reprezentacya całego państwa, rząd ograniczać się musi do niezbędnych kroków, jakich wymaga położenie państwa i publiczne potrzeby.

Zadaniem rzeczonego memoryału jest wykazać, iż kroki finansowe poczynione były jedynie ze względu na nagłą konieczność, i z tego rząd usprawiedliwić się pragnie przed reprezentacyą państwa. Wiadomo, że sprawozdanie ostatnie finansów przedłożone niegdyś tak zwanej zwiększonej Radzie państwa, wykazało liczbami, że z pomocą nadzwyczajnych wpływów ogólne wydatki na rok 1860 nietylko zupełnie miały być pokrytemi, ale nadto pozostawiały 20 milionów złr. na rok następny. Za pomocą oszczędności, jakoteż z przewidywanego powiększania się dochodów, niedobór na r. 1860 miał się zmniejszyć z 95 na 55½ milionów. Na pokrycie takowego posłużyły: 1) wynagrodzenie długu lombardzkiego 21 mil.; 2) nadwyżka wydanych 5 milionów więcej obligacyj hipotecznych udziałowych po 5%; 3) wpłata na pożyczkę loteryjną 42 milionów; 4) z reszty pożyczki w 1859 r. rozpisanej na prowincye lomb. weneckie 4½ mil.; 5) indemnizacya z dóbr skarbowych ½ mil.; 6) reszta wpłat na pożyczkę narodową 2 miliony; 7) zwrot kosztów budowy jednej kolei żelaznej prywatnej 1 milion; razem 76 milionów złr. Summa ta przenosi wykazany deficyt 55½ milionów przeszło o 20½ mil., co miało posłużyć na wydatki r. 1861.

Rzeczywiście jednak mniej korzystnie wypadł stan rzeczy — mówi memoryał ministeryalny.

Wypadki we Włoszech wymagały znacznie wyższych wydatków na wojsko, oszczędności w administracyi zamiast oczekiwanych 5 milionów przyniosły tylko 2 mil., a nakoniec późniejsze wypadki w Węgrzech, które jak wiadomo doszły aż do odmowy płacenia podatków, a zmąciły źródła dochodów, tak dalece, że oczekiwana nadwyżka dochodów 6 mil. zniżyła się o 5½. Rzeczywisty niedobór wynosił dnia 31 października 1860 roku 65,062,810 złr. to jest o 12,262,810 złr. więcej niż go w przedstawieniu ministeryalnem w d. 31 lipca Radzie państwa zwiększonej wykazano. Operacye kredytowe wyniosły także o 3½ mil. mniej niż się spodziewano. Wśród takich okoliczności nadwyżka na r. 1861 pozostała, którą przewidywano 20 milionów, wyniosła tylko 8 milionów, a powody, którym zawdzięczano zmniejszenie się dochodów wpływały i nadal w wyższym jeszcze stopniu. Powstały ztąd wielkie kłopoty, a ministerium skarbu w obec nieurządzonych stosunków konstytucyjnych tym tylko sposobem mogło im zapobiedz, że pominęło przepisane konstytucyą współuczestnictwo Rady państwa w kwestyach finansowych.

To powoływanie się na okoliczności — mówi memoryał — może wprawdzie usprawiedliwić faktyczną konieczność środków przez rząd użytych, ale nie wystarcza jeszcze aby wytłumaczyć rząd pod względem koniecznej przezorności. Owszem zupełne ma prawo reprezentacya państwa domagać się, aby ewentualności te, które podkopały korzystne rachuby, brane zawczasu były na wzgląd przez ministerium i aby zawczasu obmyślono środki zapobieżenia im na drodze ustawodawczej. Niewątpliwie bowiem należało stanowczo trzymać się obranego przez rząd jeszcze przed 20 października stanowiska prawno-politycznego, i przestrzegać pilnie koncesyi przez N. Pana nadanéj Radzie państwa, iż nowe podatki i długi niemogą być bez jej udziału nakładane. Kiedy przeto przedstawiała się wątpliwość co do możności przejścia na r. 1861 ze znaczną summą, kiedy zwiększenie wojska wymagało podwyższenia wydatków na sierpień i wrzesień, a bardziej jeszcze na październik, w Węgrzech zaś podatki zupełnem groziły ustaniem, rząd bynajmniej nie taił przed sobą, że zajdzie potrzeba zażądania wotum od zgromadzonej wówczas zwiększonej Rady państwa, aby przedsięwziąść jaką operacyę finansową. Zachodziły jednak w ówczesnem położeniu nieprzełamane przeszkody przeciw udziałowi zwiększonej Rady państwa w tym przedmiocie, i niepozostało nic innego, jak przedewszystkiem przygotować kroki finansowe jakieby się okazały potrzebne, a w przypadku rzeczywistej potrzeby albo zwołać zwiększoną Radę państwa, albo jeśliby wśród tego powstać miała nowa reprezentacya państwa, przedsiębrać kroki potrzebne zachowując sobie usprawiedliwienie ich przed przyszłą reprezentacyą. Tak się też stało, a ministerium chwyciło się następujących kroków: 1) puszczenie w obieg 12 milionów złr. papierków zdawkowych; 2) zaprowadzenie banknotów w Król. Lombardzko-weneckiem i przywrócenie wypłat w monecie brzęczącej; 3) przez pewien przeciąg czasu wypłata procentów od pożyczki narodowej w banknotach z naddatkiem; 4) podwyższenie stopy procentowej od obligacyj udziałowych hipotecznych z 5 na 5½ % tudzież wydawanie takich obligacyj w dwóch kategoryach z 6 miesięcznym terminem na 6% i 4 miesięcznym na 5½ %; nakoniec 5) zaciągnięcie pożyczki 30 mil. złr.

W osobnem wypracowaniu usprawiedliwa rząd powody nagłości i stosowności przedsiębranych przez siebie operacyj.

Królestwo Polskie.

Już przed miesiącem doniósł nasz korespondent z Warszawy, iż Rady Miejskie w pięciu miastach mają być otwarte i wymienił te miasta, to jest Łódź, Zgierz, Siedlce, Pułtusk i Krasnystaw. Jakoż dzienniki warszawskie z 3go stycznia zamieszczają urzędowe doniesienie, iż Rady w tych pięciu miastach ukonstytuowały się i rozpoczęły swoje działania. Dlaczego jednak w tych miastach otawrte zostały Rady Miejskie, a we wszystkich innych Rad tych, choć wybranych, nie zwołano? Dlaczego ukonstytuowano je w tych miastach a nie w innych? Dla czego nie wydano jakiego ogólnego aktu pod względem zwołania Rad Miejskich, lecz nawet owe pięć otwarto cichaczem? Dla czego o Radach Powiatowych zupełne milczenie? Na wszystkie te pytania nie znajdujemy odpowiedzi w doniesieniu urzędowém o otwarciu pięciu Rad. Jak dalej pogodzić owe otwarcie pięciu Rad Miejskich z słowami proklamacyi byłego Namiestnika jen. Lamberta, ogłaszającego za jeden z powodów zaprowadzenia stanu wojennego, wybory do Rad Powiatowych i Miejskich odbyte pod naciskiem, słowami, które, jakto wskazywaliśmy rozbierając ową proklamacyę zaprowadzającą stan wojenny, objawiały jedynie chęć szukania pozoru do wstrzymania reform w wykonaniu, gdy naród wziął udział w wyborach aby przeprowadzić reformy jakkolwiek niedostateczne — słowami Namiestnika niezgodnemi znów z poprzedniemi ogłoszeniami urzędowemi o wyborach, iż takowe odbywały się w zupełném spokoju i porządku? Czy obok tego doniesienia o otwarciu pięciu Rad Miejskich, a zarazem obok owych słów odezwy jen. Lamberta przeciw wyborom i oddanie w wielu miejscach wybranych tajemnie pod dozór policyjny — uważać możemy Rady Miejskie i Powiatowe za istniejące, chociaż nie zwołane ale też i nie rozwiązane? Co znów znaczy wyrażenie w teraźniejszém doniesieniu, które niżéj podamy, iż Rady Miejskie „stopniowo wchodzą w życie“? do którego to stopnia należą owe pięć Rad? Możeby nam odpowiedziano, że wszystkie Rady nie mogły być otwarte, bo trwa stan oblężenia; lecz czyż w owych pięciu miastach niema stanu oblężenia?

Tych wszystkich sprzeczności nikt nie pogodzi, ani żadnéj loicznéj zasady w postępowaniu rządu rosyjskiego nie znajdzie, prócz jednéj, iż pragnąłby, nie przeprowadzając żadnéj reformy i nie zmieniając systemu samowolności wojskowéj i policyjnéj, złudzić jakim pozorem lub blichtrem Europę; a może i naród, że reformy i swobody w Królestwie zaprowadził. Owéj doraźności i nieloiczności w krokach rządu rosyjskiego w Królestwie Polskiém wskazaliśmy nie jeden przykład ukazujący anarchię i nieudolność w tym rządzie.

Ogłoszenie urzędowe względem otwarcia owych pięciu Rad Miejskich, brzmi jak następuje:

„Rady Miejskie ukazem najwyższym z dnia 24 maja (5 czerwca) r. b. ustanowione, po przeprowadzeniu wyboru członków tychże Rad na zasadach prawa wyborczego, stopniowo wchodzą w życie.

„Pięć Rad Miejskich, a mianowicie: w Łodzi, Zgierzu, Siedlcach, Pułtusku i Krasnymstawie, powołane już zostały do sprawowania zarządu miejskiego, wspólnie z Magistratami.

„Otwarcie dwóch pierwszych nastąpiło w dniu 28 listopada (11 grudnia) r. b.

„Zgromadzeni Członkowie rozpoznali na pierwszem posiedzeniu ważność dopełnionych wyborów i wykonali przysięgę podług roty i obrządku; oznaczyli termina perycdycznych posiedzeń i wybrali z pomiędzy siebie pioro trzymających.

„Do obowiązku tego powołani zostali; w Łodzi: Członek Rady p. Tomasz Sudra; w Zgierzu: Członek Rady p. Szymon Waldberg.“

— Nie będziemy tu przypominać czytelnikom kolei jaką przechodziła sprawa o zapis s. p. Konstantego Świdzińskiego to jest o bibliotekę i zbiory oraz majątek na ich utrzymanie przeznaczony, przydzielone testamentem do margrabstwa Myszkowskich, z warunkami lub zobowiązaniami moralnemi w testamencie wyrażonemi, a pod nadzorem egzekutorów testamentu. Przypomnimy tylko przedostatni akt téj sprawy, dla zrozumienia ostatniego który teraz nastąpił. Marg. Wielopolski wygrawszy proces z sukcesorami ś. p. Swidzińskiego, przeniósł bibliotekę i zbiory do Chrobrza i umieścił ją w budynku umyślnie zbudowanym, lecz w miejscu w którem z tych zbiorów publiczność korzystać nie mogła. Egzekutorowie testamentu pp. Małachowski, Przeździecki i Michałowski uważali takie postąpienie za niezgodne z wolą testatora i z duchem testamentu i wzywali ostatecznie odezwą z 20 grudnia 1859 roku do jéj spełnienia. W odpowiedzi na ten krok egzekutorów testamentu, margr. Wielopolski zawarłszy w kwietniu 1860 r. ugodę z rodzeństwem Konstantego Swidzińskiego zrzekł się następnie zapisu, a rodzeństwo spadek po bracie Konstantym Swidzińskim przyjęło *ab intestato* i stało się przeto właścicielami biblioteki i zbiorów. Lecz zaraz rodzeństwo to chcąc spełnić wolę Konstantego Swidzińskiego a bibliotekę jego i zbiory użytkowi publicznemu zabezpieczyć, zawarło układ z opiekunami dziedzica majoratu Krasińskich, którzy ofiarowali się zbiory te utrzymywać na użytek publiczny według woli testatora, jeżeli do Opinogórskiego majoratu Krasińskich przyłączone zostaną. Otóż układ ten 3 lipca 1860 r. zawarty, zatwierdzonym teraz został i czytamy w dziennikach warszawskich z 4 stycznia następujący ukaz cesarski:

„Przychylając się do prośby Ludwika i Karola hrabiów Krasińskich, opiekunów niepełnoletniego Władysława hr. Krasińskiego, właściciela ustanowionego Ukazem najwyższym z d. 5 (17) lipca 1844 r. majoratu imienia hr. Krasińskich: o przyłączenie do onego zebranych, staraniem niegdy Konstantego Świdzińskiego, rękopismów, numizmatów, rzeźb starożytnych, tudzież biblioteki i innych rzadkości archeologicznych i bibliograficznych, które przez spadkobierców Świdzińskiego, aktami urzędowemi z d. *21 czerwca (2 lipca) 1860 r.* zawartemi między nimi i opiekunami wspomnionego Władysława hr. Krasińskiego, oddane zostały na własność tegoż hr. Krasińskiego i jego następców, pod nieodłącznym warunkiem zachowania ich w całości i utrzymania w Warszawie dostępnemi dla uczonych badaczów; obok zaś tego tak Świdzińscy, jak również Ludwik i Karol hr. Krasińscy, dla zapewnienia środków urządzenia i utrzymywania w powyższy sposób zbiorów po Konstantym Świdzińskim, ustanowili, tytułem renty wieczystej, opłatę coroczną po rs. 1650,— na przedstawienie Rady Administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego, stanowimy:

„Art. 1. Przyłączenie do majoratu imienia hr. Krasińskich, według warunków, pomiędzy stronami przez akta urzędowe z d. 21 czerwca (3 lipca) 1860 r, umówionych, biblioteki, rękopismów, numizmatów, rzeźb starożytnych, tudzież wszelkich zbiorów archeologicznych i bibliograficznych, po niegdy Konstantym Świdzińskim pozostałych, zatwierdzić i niniejszem, z zachowaniem praw trzeciego, zatwierdzamy.

„Art. 2. Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku praw zamieszczony być ma, polecić Ko-

misyi Rządowej Sprawiedliwości. (podpisano) „Aleksander.“ przez Cesarza i Króla, Minister Sekretarz Stanu, J. Tymowski. W St. Petersburgu, 28 list. (10 grudnia) 1861 r.“

Niemcy.

Przeciw konwencyi militarnéj zawartéj między księciem Sasko-Koburgsko-Gotajskim a Prusami, w moc któréj kontyngens koburgsko gotajski oddany zostaje pod zarząd militarny pruski, wystąpił naprzód książę Sasko Meiningen jako domniemany kiedyś następca na księstwa Koburgskie i Gotajskie po wygaśnięciu panującéj tam linii, a następnie z takąż protestacyą wystąpił król Saski na téj saméj podstawie. Z większem bez porównania prawem mogłaby się oświadczyć w téj sprawie królowa Angielska w imieniu synów swoich a następnie król Portugalski. Zasada na jakiéj opierają się tę protestacye, przeprowadzona do ostatecznych konsekwencyi, nietylkoby przywróciła w całéj swojéj mocy politykę dynastyczną, ale ze względu na gęste różnego stopnia pokrewieństwa i powinowactwa europejskich domów panujących, musiałaby tamować wolność zaprowadzenia zmian organizujących w każdem państwie.

— Podczas powtórnych wyborów w Berlinie w 4tym okręgu wyborczym wybrani zostali deputowanymi Dr Otto Lüning z Rheda 284 głosami i były major Steinhardt z Wittstoku 286 głosami. W obu tych wyborach przepadł prezes sądu apelacyjnego w Opolu Dr Simson, za poprzedniego sejmu prezes Izby deputowanych. W Poczdamie wybrany Dr Oppermann prokurator przeciw ministrom Roon i hr. Bernstorff. Wybory padły na kandydatów partyi postępowéj.

— *Gazeta augsburgska* przedstawia w liście z Frankfurtu n. Menem z 30go grudnia projekt pruski organizacyi związku niemieckiego, przypominający nam plany Radowitza, które zasadzały się na tem, aby nietykając formy Burdestagu, różnemi węzłami ścisłemi łączyć zwolna wszystkie kraje niemieckie z Prusami. Pisze powiem rzeczony korespondent: Prusy na propozycye gabinetu saskiego względem reformy Bundestagu, odpowiedziały odmownie; za to zaś przedstawiły plan zasadniczy reformy Związku, która zdaniem ich jedynie byłaby zdolną postawić Niemcy w możności wystąpienia na zewnątrz silnie i zgodnie. Reforma ta zmierzać ma do tego, że Prusy bez wyłączenia jakiegokolwiek państwa z Rzeszy, pragną ściśléj związać z sobą niektóre, a jeśliby można wszystkie czysto-niemieckie kraje. Zatem hr. Bernstorff odrzuca projekta dążące do przeobrażenia konstytucyi związkowéj, a chce na podobieństwo Związku celnego i zamierzonéj konwencyi militarnéj utworzyć z państw związkowych związek ściślejszy czyli innemi słowy hegemonię Prus. *Gazeta augsburgska* niechętna w ogóle polityce pruskiéj mówi, że przyjdzie teraz Niemcom zrobić wybór między propozycyami pruskiemi a austryackiemi. Austrya wprawdzie nie przedstawiła dotąd żadnego projektu, ale się podobno w obec wielu gabinetów niemieckich zobowiązała, że przystanie na Izbę reprezentantów złożoną z reprezentacyi pojedynczych państw, obok zorganizowanego Bundestagu obradować mającéj, tudzież na sąd związkowy, na który Prusy się niezgadzają, na utworzenie władzy wykonawczéj i stałą siedzibę Bundestagu wbrew projektowi saskiemu, który żądał aby Bundestag na przemian rezydował w północnych i południowych Niemczech.

— Minister pruski spraw zagranicznych wystosował następującą depeszę do posła pruskiego w Washingtonie barona Gerolt w sprawie okrętu „Trent“.

Berlin 25 grudnia 1861.

„Środki wojenne, jakie prezydent Lincoln rozciągnął na morzu na południowe kraje odrywające się od unii, musiały zaraz po zaprowadzeniu swojem przejąć rząd królewski obawą, że stać się łatwo mogą powodem ścieśnienia legalnych interesów państw neutralnych.

„Obawa ta niestety zupełnie została usprawiedliwioną uwięzieniem siłą i uprowadzeniem pp. Slidella i Masona na pokładzie neutralnego parowca pocztowego „Trent“ przez dowódzcę północno-amerykańskiego okrętu wojennego „San Jacinto“.

„Wypadek ten, jak to łatwo JW. Pan zmiarkować możesz, sprawił największe wrażenie w Anglii jak i w całéj Europie, a nietylko gabinety, lecz oraz i opinię publiczną wprawił w najżywsze rozdrażnienie. Jeżeli akt ten przedewszystkiem dotyka Anglii, to przecież postawił on zarazem w wątpliwość jedno z najistotniejszych i wszechstronnie uznanych praw neutralnego pawilonu.

„Mogę wstrzymać się od rozbioru punktu prawnego jaki się tu nastręcza. W Europie opinia publiczna oświadczyła się z rzadką jednozgodnością najwyraźniéj za stroną obrażoną. My sami wstrzymywaliśmy się dotąd od wypowiedzenia zdania naszego JW. Panu o tem zajściu, albowiem w braku niezawodnych doniesień mieliśmy wątpliwości, czy kapitan „San Jacinto“ kierował się w postępowaniu swojem przepisem od rządu swego otrzymanym lub nie. W téj jeszcze chwili wolimy to ostatnie przypuszczać. Jeżeliby zaś pierwsze okazało się być prawdziwym stanem rzeczy, bylibyśmy zmuszeni przypisać temu wypadkowi wyższe znaczenie i widzieć w nim z wielkim żalem naszym nie fakt pojedynczy, lecz owszem jawne zagrożenie praw wszystkich państw neutralnych.

„Jeszcze nie są nam dokładnie znane żądania jakie ze strony Anglii postawiono tamecznemu gabinetowi, a od przyjęcia których zależy warunek utrzymania pokoju. O ile jednak mamy o tem wiadomość, żywiemy przekonanie, iż ze strony Anglii nie postawiono żadnego takiego warunku, któryby słusznie mógł obrazić uczucia prezydenta Licolna.

„J. K. Mość ożywiony najżywszemi życzeniami dla dobra Stanów Zjednoczonych północnéj Ameryki, kazał mi za pośrednictwem JW. Pana przemawiać u prezydenta Lincolna z całym naciskiem za utrzymaniem pokoju. Poczytalibyśmy się za szczęśliwych, gdyby się nam w ten sposób powiodło przyczynić się do spokojnego rozwiązania tego zajścia, z którego największe niebezpieczeństwa wyniknąć mogą. Być może, iż w téj chwili prezydent już coś postanowił i wyrzekł. Jakiekolwiekby jednak było jego postanowienie, w każdym razie rząd królewski, mając wzgląd na niezachwiane nigdy związki prawdziwéj przyjaźni jakie istnieją między Prusami a Stanami Zjednoczonemi od ich założenia, pocieszać się będzie, że z nieosłabioną otwartością przedstawił gabinetowi washingtońskiemu swoje zapatrywanie się na niniejszy przypadek, jakoteż życzenia swoje do niego się odnoszące.

„Upraszam najuniżeniéj JW. Pana, abyś pomienioną depeszę odczytał bezzwłocznie tamecznemu sekretarzowi stanu i jeżli życzy sobie, dał mu jéj odpis. O załatwieniu tego polecenia oczekuję rychłego łaskawego zawiadomienia.

„Przyjm JW. Panie ponowne zapewnienie mojego szczególnego poważania.

(podpis.) *Bernstorff.*“

— W elektorstwie heskiem ruch polityczny za przywróceniem konstytucyi z r. 1831 znalazł nowy żywioł z powodu zwołania Izb. Wybory odbyły się wprawdzie na podstawie oktrojowanéj ustawy wyborczéj, lecz nie bez zastrzeżeń. Izba niższa zebrała się w d. 3 b. m. i przystąpiła do wyboru prezesa, ale również pod zastrzeżeniem prawomocności konstytucyi z r. 1831. Wybrani prezesem Nebelthau, wiceprezesem Ziegler, to jest ci sami, których elektor w poprzedniéj rozwiązanéj Izbie nie chciał potwierdzić. Komisarz rządowy Dehn-Rothfelser zaprzeczył legalności protestacyi i przed wyborem prezesów opuścił salę z dwoma deputowanymi, stanowiącymi stronnictwo ministeryalne. Prócz téj protestacyi w Izbie, zbierają po kraju podpisy na petycyę do panującego o przywrócenie konstytucyi z r. 1831 i ustawy wyborczéj z r. 1849. Urzędnicy policyjni i żandarmerya uganiają za temi petycyami i odbywają rewizye po domach szukając arkuszy z podpisami.

— *Staats Anzeiger* wirtemberski z d. 1 stycz. podał dekret królewski zaprowadzający za uchwałą Izb zmianę §. 27 konstytucyi w tych słowach: „Prawa polityczne niezależne są od wyznania religijnego.“ Następnie z §. 135 wykreślony zostaje ustęp tyczący się praw służących wyznawcom trzech wyznań chrześciańskich, jakoto katolickiego, ewangelickiego i reformowanego. Tym sposobem w Wirtembergii żydzi przypuszczeni zostali do wszystkich praw cywilnych i politycznych.

Francya.

Podaliśmy już telegramem doszłą odpowiedź Cesarza daną ciału dyplomatycznemu przy noworocznem przyjęciu; dziś powtarzamy w całéj rozciągłości tekst urzędowy z d. 2 b. m.

„Recepcye rozpoczęły się wczoraj wTuileryach. Ich C. Moście przyjmowali o godz. 11½ zrana hołd Ich C. Wys. księcia Napoleona; księżnéj Klotyldy i księżnéj Matyldy; księcia Ludwika Lucyana Bonapartego równie jak księżnéj Anny Murat, księstwa Joachimów Muratów i księstwa Napoleonów Karolów Bonapartych.

„Recepcye trwały daléj przed i po mszy według porządku wskazanego w programacie.

„O godzinie 1éj Cesarz udał się do sali tronowéj, gdzie zebrane było dyplomatyczne ciało zagraniczne. J. C. Mość przeszedł poprzed gronem ciała dyplomatycznego, którego członków przedstawiał mu W. Mistrz ceremonii.

„J. Exc. hr. Kisielew, ambasador N. Cesarza Rosyi, złożył w tych słowach Cesarzowi życzenia ciała dyplomatycznego:

„N. Panie! Członkowie ciała dyplomatycznego mają zaszczyt złożyć W. C. Mości za mojem pośrednictwem hołd swój pełen uszanowania z powodu nowego roku.

„Szczęśliwi jesteśmy N. Panie, mogąc wyrazić życzenia dla szczęścia i pomyślności Francyi, W. C. Mości i dostojnéj jego rodziny.“

„Cesarz odpowiedział:

„Wdzięczny jestem ciału dyplomatycznemu za życzenia jakie mi składa. Rok upłyniony smutno się odznaczył licznemi ruchami w różnych punktach świata i okrutnemi stratami w rodzinach królewskich.

„Mam nadzieję, że rok rozpoczynający się będzie szczęśliwszy dla królów i ludów.“

„Ambasadorowie i ministrowie pełnomocni Cesarza obecni w Paryżu przyjęci zostali z zagranicznem ciałem dyplomatycznem. Przed ciałem dyplomatycznem Cesarz wstąpił na tron, mając po prawej stronie obok siebie JCW. księcia Napoleona, po prawej JW. księcia Joachima Murata, po lewej JW. księcia Ludwika Lucyana Bonapartego i JCW. księcia Napoleona Karola Bonapartego.

„Wielcy dygnitarze korony ustawili się po prawej i po lewej stronie książąt; po nich ministrowie, członkowie rady prywatnej, marszałkowie, admirałowie, w. kanclerze legii honorowej, gubernator inwalidów, jlny gubernator Algieryi i ozdobieni wielkim krzyżem legii honorowej, a po za nimi urzędnicy dworu cesarskiego i dworu JCW. księcia Napoleona.

„W. Mistrz ceremonii odebrał rozkazy od Cesarza, a mistrz ceremonii wraz z adjutantem wprowadzał i oznajmiał korporacye i władze, które przedstawione były Cesarzowi przez w. mistrza ceremonii w następującym porządku:

„*Senat*: JEx. prezes senatu przemówił do Cesarza następującemi słowy:

„N. Panie! Senat składa W. C. Mości swój hołd pełny gotowości. Po przebytym szczęśliwie dziesięcioletnim peryodzie, rok 1862 otwiera nowy peryod; oby mógł przyczynić się do pomyślności Francyi, do zadowolenia Cesarza i wielkości monarchii. Są to najgorętsze życzenia Senatu, którego silne poświęcenie znane jest WCMości i który w swych wróżbach szczęścia nie oddziela Cesarza, Cesarzowej i Cesarzewicza.“

„Cesarz odpowiedział: „Z przyjemnością zawsze odbieram od Senatu zapewnienia poświęcenia, którego jesteś tłomaczem i liczę nań, iż mi pomoże udoskonalić konstytucyę, utrzymując nietknięte podstawy zasadnicze, na jakich się opiera.“

„*Ciało prawodawcze*: JEx. prezes ciała prawodawczego, wyraził się w tych słowach:

„N. Panie! Przynoszę Cesarzowi w imieniu ciała prawodawczego wyraz jego szczerego poświęcenia i życzenia, aby życie WCMci przedłużał. Te same składa on życzenia N. Cesarzowej i Cesarzewiczowi. Ciało prawodawcze wie, iż szczęście Francyi całkiem jest związane z rodziną cesarską.“

„Cesarz odpowiedział: „Bardzo wdzięczny jestem za życzenia, jakie mi wyraziłeś. Ciało prawodawcze, ujrzy jak się spodziewam w zmianach jakie zaprowadziłem w konstytucyi nowy dowód zupełnego mego zaufania w jego światło i w jego patryotyzm.

„Po ciele prawodawczem przedstawione zostały Cesarzowi: Rada stanu, deputacya wielkich dostojników orderu cesarskiego legii honorowej i rada orderu, sąd kasacyjny, Izba obrachunkowa, rada cesarska wychowania publicznego, instytut cesarski Francyi, Sądownictwo Paryża, Arcybiskup paryski i jego duchowieństwo.

„IEm. kardynał arcybiskup paryski, przemówił kilka słów do JCMości dla złożenia mu życzeń swych i swego duchowieństwa, na co Cesarz odpowiedział:

„Bardzo jestem wdzięczny za modły, któreście wznosili do nieba za Cesarzową, za moim synem i za mną. Duchowieństwo francuskie, tak odznaczające się pobożnością i cnotami swemi, które wie, że trzeba oddać Bogu co jest boskiego, a Cesarzowi co jest cesarskiego, może liczyć na moją opiekę i żywą sympatyę, o czem racz go WEm. zapewnić.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 stycznia. Przez oba święta podczas nabożeństwa w kościele N. P. Maryi przed południem krążyły nieprzerwanie po rynku w pobliżu tego kościoła patrole wojskowe. Po wyjściu publiczności z kościoła patrolowanie ustało. Na mieście panowała najzupełniejsza spokojność i tylko słychać było śpiewy kościelne z otwartych na przestrzał drzwi kościoła.

— Rok temu właśnie, jak jedna z władz skarbowych usprawiedliwiała się w dzienniku naszym, że rozesłane w języku niemieckim zawezwanie nie od niéj pochodziło, albowiem tutejsze władze skarbowe posiadają druki polskie. Tymczasem dziś widzieliśmy w rękach tutejszych obywateli zawezwania do płacenia podatków w języku niemieckim drukowane. Byli nawet tacy co mniemali, że mniejszy podatek płacić im przyjdzie, by nierozumieli co znaczą słowa zamieszczone w ustępie „Uwagi“, które mówią o dodatku podatkowym wynoszącym 60% podatków stałych, nieliczając w to podatku wojennego od czasu wojny włoskiéj istniejącego.

— P. Karol Cieszewski, redaktor czasopisma lwowskiego *Czytelnia dla młodzieży*, został uwięziony z powodu procesu drukowego wytoczonego redakcyi tegoż pisma. Skutkiem tego nastała w wydawnictwie przerwa.

— Jak nam donoszą z Wiednia, Nr. 10 czasopisma *Postęp* wychodzącego w Wiedniu, z d. 5 b. m. zabrany został przez policyę, a redaktor jego p. Osiecki oskarżony jest o zdradę stanu z powodu artykułu: „Polska przy końcu 1861 r.“ Numer ten ma być w nowem wydaniu zmienionem rozesłany wraz z Nr. 11.

— Teraz dopiero dowiadujemy się o smutnym wypadku, jaki się zdarzył miesiąc temu w Brzostku, a który posłużyć może nie za pierwszą, oby zaś za ostatnią przestrogę, jakiéj ostrożności wymaga obchodzenie się z olejami lotnemi używanemi teraz często do oświecania mieszkań. Przedewszystkiem przelewanie z naczynia do naczynia lub napełnianie bańki w lampie eterycznéj, tylko za dnia odbywać się powinno. Otóż w d. 2 grudnia wieczorem w mieszkaniu p. Wilibalda Śleczkowskiego poborcy podatkowego w Brzesku, p. Antonina Rudyńska, która zajmowała się wychowaniem jego dzieci pozbawionych opieki matczynéj, dolewała kamfiny do lampy, przy któréj p. Śleczkowski siedział. Naraz oléj eteryczny, który się już rozszedł po całym pokoju, buchnął płomieniem i ogarnął tak p. Śleczkowskiego jako i p. Rudyńską. Na domiar nieszczęścia, ta ostatnia rzuciła flaszkę napełnioną olejem palnym a olej rozlany po pokoju powiększył płomiemie. P. Śleczkowski został mocno poparzony na twarzy, głowie i rękach, ale na nieszczęśliwéj Rudyńskiéj zajęły się w mgnieniu oka suknie i zanim ratunek jéj stał się możebnym, już tak strasznie opaloną została, że mimo wszelkiéj pomocy lekarskiéj w jedenaście dni po tym wypadku po niezliczonych cierpieniach, przy zupełnéj przytomności życie zakończyła.

— Jutro we środę dnia 8 stycznia. Ś. Maksyma bisk. i Ś. Seweryna.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 7 stycznia. Z powodu świąt nie zwieziono wczoraj nic zboża z Królestwa Polskiego. Na dzisiejszym targu w Krakowie żadnego nie było pokupu, a w ogóle sprawozdania z targów zagranicznych bardzo nieprzychylne spekulacyi zbożowej, wpłynęły na tutejszy ruch handlowy w zbożu. Po znižonych nawet cenach sprzedaż jest trudną. Pszenicę galicyjską w wielkiej ilości wystawiano dziś na sprzedaż i chciano ją przynajmniej nisko zbyć na wysyłkę, lecz kupców nie znaleziono. Na miejscową potrzebę kupiono nieco w najlepszem ziarnie płacąc po 11.50 do 11.75 złr. za 172 funtów wied. Żyto w drobnych ilościach na miejscowe użycie po 7.25, 7.50, 7.75 za 162 funt. W ogóle targ dzisiejszy był bez znaczenia, i nie wróży korzystnie na następny.

Kraków 7go stycznia. Dzisiaj praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	6·09½
Żyto	„	3·70
Jęczmień	„	2·85
Owies	„	1·44
Ziemniaki	„	1·52
Siano	(za centnar)	1·92
Słoma	„	0·80

Tarnów 31 grudnia. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	5·43½
Żyto	„	3·35
Jęczmień	„	2·70
Owies	„	1·50
Tatarka	„	2·70
Ziemniaki	„	1·00
Drzewo twarde	(za siągę)	9·50
„ miękkie	„	7·00
Siano	(za cent.)	1·50

W dniu 2 stycznia r. b. odbyło się pietnaste ciągnienie losów kredytowych, na którem wyciągnięto 18 następujących Seryj.

Ser. 308, 460, 524, 703, 1144, 1309, 1793, 2155, 2490, 2582, 3146, 3325, 3387, 3598, 3651, 3864, 3990, 4072.

Główne wygrane padły na następujące Serye i Numera.

Serya	Nr.	wygrał.	Serya	Nr.	wygr.	Serya	Nr.	wygr.
3146	66	250000	460	64	400	3146	14	400
3598	54	40000	524	43	400	3146	33	400
3864	28	20000	703	9	400	3146	94	400
703	52	4000	703	24	400	3325	6	400
3325	46	4000	703	28	400	3325	38	400
460	52	2500	703	61	400	3325	88	400
3146	9	2500	1309	19	400	3598	63	400
460	14	1500	1309	35	400	3598	76	400
1309	13	1500	1309	62	400	3651	24	400
3651	45	1500	1793	19	400	3651	34	400
1793	23	1000	1793	99	400	3864	77	400
3651	48	1000	2155	23	400	3990	48	400
4072	19	1000	2155	32	400	4072	8	400
308	8	400	2155	47	400	4072	29	400
460	34	400	2490	4	400	4072	80	400
460	41	400	2582	6	400	4072	88	400
460	58	400	3146	4	400			

Reszta Numerów nadmienionych Seryj wygrała po 135 fl.

Wypłata wygranych następuje w 6 miesięcy po ciągnieniu.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 4 stycznia. Izba deputowanych sejmu włoskiego rozpoczęła znów wczoraj swoje posiedzenia, chwilowo zawieszone. Prezes Izby Ratazzi zdał sprawę o przyjęciu deputacyi sejmowéj składającéj królowi życzenia w dzień Nowego Roku Król odpowiadając rzekł: „Ufam, iż jedność między królem a narodem pozostanie niezachwianą. Gdy w roku ubiegłym, z przyczyn wszystkim znanych, nie można było uczynić znacznych postępów w sprawie narodowéj, tém goręcéj życzymy i spodziewamy się, że rok nowy pomyślniejszym będzie pod tym względem.

Turyn 5 stycznia. Garibaldi w liście ogłoszonym w dziennikach donosi, iż przyjmuje prezesostwo genueńskiego towarzystwa strzeleckiego i mówi: Spieszcie się oręż gotować, gdyż zbliża się chwila do złożenia dowodów waleczności.

Turyn 5 stycznia. Dekret królewski z dnia dzisiejszego znosi namiestnictwo sycylijskie.

Medyolan 6 stycznia. Dzisiejsza *Perseveranza* zawiera wiadomość z Neapolu z 5go t. m., iż oddział ułanów włoskich oszukany fałszywemi wiadomościami przez włościan podanemi, wpadł w zasadzkę przy moście na Sessyi, gdzie na niego uderzyło 200 rozbójników. Szesnastu ułanów zginęło. Włościanie są uwięzieni.

Bruksella 6 stycznia. Dzisiejsza *Indépendance* donosi, iż dla korpusu francuskiego w Rzymie nakazano posłać z Marsylii wszelkie potrzeby obozowe, jakby miał ruszyć wkrótce na wojnę w pole. — Wiadomości z Portugalii brzmią nieco lepiej, król i infant ks. Beja są zdrowsi.

Londyn 6 stycznia. Dzisiejszy *Times* donosi, iż dzisiaj w Osborn była rada ministrów. Parlament ma być zwołany na 6go lutego; w razie zaś niepomyślnych wiadomości z Ameryki, parlament może się zebrać za dwa tygodnie. *Times* spodziewa się, iż pokój będzie utrzymanym. — *Morning Post* donosi, że parowiec pocztowy „Europa“ przybył do Queenstown opuściwszy brzegi Ameryki 25go grudnia, lecz nie przywiózł żadnych depesz rządowych. Poseł angielski lord Lyons miał dopiero dnia 23 grudnia wręczyć urzędowo notę angielską ministrowi amerykańskiemu.

Queenstown 6 stycznia wieczór. Wiadomość podana przez *Morning Posta* o przybyciu tutaj parowca „Europy“, jest fałszywą. Aż do tej chwili nie przypłynął żaden parowiec z Ameryki.

Bern 5 stycznia. Cesarz Napoleon miał przy przyjęciu noworocznem powiedzieć do posła szwajcarskiego p. Kerna, iż spodziewa się że dawne stosunki między Francyą a Szwajcaryą przywrócone zostaną w nowym roku; w końcu dodał Cesarz: oświadcz pan Radzie Związkowej, iż życzę sobie tego szczerze.

Skadar (Skutari) 6 stycznia. Czarnogórcy, którzy zajęli Secę, wyparci stamtąd zostali nazajutrz przez Turków, straciwszy 70 ludzi.

Kadyks 5 stycznia. Okręt korsarski „Sumter“ który ma na pokładzie 42 jeńców a zniszczył trzy statki północno-amerykańskie, wpuszczony został do portu, mimo protestacyi konsula amerykańskiego. (Jest tu mowa o okręcie korsarskim separatystowskim, który zabrał jeńców z okrętów handlowych Unii spotkanych przez siebie i spalonych. Podobny okręt korsarski separatystowski wpłynął był dawniej do Southampton i wysadził tam unionistów zabranych przez siebie z okrętu spalonego. P. R. Cz.).

Petersburg 4 stycznia. Dzisiejszy półurzędowy *Journal de St. Petersbourg* powtarza zamieszczoną w *Indépendance belge* korespondencyę z Warszawy, która donosiła o skazaniu na śmierć księdza Białobrzeskiego, dodaje jednak, iż zapewne wyrok ten nie będzie spełniony.

Petersburg 5 stycznia. Nadeszłe tu wiadomości z Pekinu z 13go listopada, donoszą, iż nowy cesarz przybył do Pekinu, rozwiązał Radę państwa złożoną z osób nieprzyjaznych europejczykom, i mianował rejentem księcia Kong (sprzyjającego europejczykom i popierającego wykonanie warunków traktatu do którego zawarcia wchodził. P. R. Cz.). Mandaryn Suhszun został publicznie stracony; dwaj inni dygnitarze sami sobie życie odebrali narozkaz Cesarza.

Szczupłe jest źródło wiadomości z zakresu wewnętrznéj polityki austryackiéj, mimo że przez parę dni świątecznych nic z niego nieczerpano. Za powrotem N. Pana z Wenecyi mają nastąpić zmiany niektórych naczelników administracyjnych. *Donau Ztg* wymienia dziś na starostę obwodu krakowskiego p. Mirbacha naczelnika komitatu Preszowskiego przed organizacyą, a dawniéj starostę w Zaleszczykach. Domniemane porozumienie się niektórych stronnictw w Węgrzech z ministerstwem p. Schmerlinga, staje się bardzo wątpliwém; bo nawet organ kanclerza *Sürgöny* mówi, że partya liberalna w Węgrzech tak długo nie połączy się z partyą liberalną w Austryi, dopóki celem téj ostatniéj będzie parlament centralny na podstawie ogólnéj reprezentacyi państwa. Zatem dziennik rządowy węgierski oznajmia, że konstytucya z d. 26 lutego niema żadnych widoków w Węgrzech. Nie jestże to ów dualizm, którego istnienie zawsze wykazywaliśmy? P. Schmerling z p. Forgaczem zasiadają razem, a organa ich publicystyczne ciągną wóz państwa w przeciwną każdy stronę.

Mimo wieści rozgłaszanych przez dzienniki niemieckie o zwolnieniach w ucisku i o bliskiém zniesieniu stanu wojennego w Królestwie Polskiém, co nawet depeszami po Europie rozgłoszono, nic się tam nie zmieniło w położeniu rzeczy i w ucisku narodu przez bezprawie policyjno-wojskowe. Przeciwnie, w nocy z 2go na 3ci stycznia zaaresztowano znów znaczną ilość osób w Warszawie, między innemi pp. Edwarda Bogdańskiego, urzędnika Zienkowicza, Grajnerta literata, a rewizye odbyto w wielu domach. — W położeniu duchowieństwa również nic się nie zmieniło; żadnego ze znakomitszych duchownych nie wypuszczono z więzienia, a wielom przytrzymano pensye. — Gdy korespondenci nasi z Warszawy donosili, iż ksiądz Białobrzeski skazany został na śmierć za prawą i legalną obronę wiary i narodu, a propozycyę udania się drogą łaski odrzucił, zaprzeczyli temu policmajstrowie warszawscy artykułami przesłanemi do dzienników zagranicznych; a nawet ambasada rosyjska w Berlinie notą przesłaną do *Neue Preuss. Ztg*, a następnie na całą Europę rozgłoszono, mówiąc, że nie mógł być skazany na śmierć ani odrzucić drogi łaski, gdyż proces jego dotąd się nieskończył; chociaż owi korespondenci nie twierdzili że proces się skończył, lecz tylko że komisya śledcza wyrok na karę śmierci wydała. Tym czasem teraz organ ministerstwa spraw zagranicznych *Journal de St. Petersbourg* powtarza korespondencyę z Warszawy w *Indépendance Belge* zamieszczoną a donoszącą o tém skazaniu na śmierć księdza Białobrzeskiego. Wprawdzie wiadomo, że wyroku tego nie wykonają, lecz chciano wydaniem jego zastraszyć czcigodnego prałata.

Nawet *Nord* który wraz z innemi organami rosyjskiemi zaprzeczył jak najformalniej skazaniu ks. Białobrzeskiego na śmierć lub na wygnanie, i wiadomość o tem za kłamstwo ogłosił; teraz w numerze z 5go t. m. podaje jak najspokojniej nie wspominając ani słowa o swem zaprzeczeniu, depeszę z Petersburga z 2go t. m. w której donosi, że sąd wojenny skazał ks. Białobrzeskiego na śmierć, jenerał Lüders zmienił tę karę na wygnanie na Syberyę (czemu także *Nord* zaprzeczał) a w końcu dodaje, że Cesarz ostatecznie ograniczył karę na jednoroczne więzienie w twierdzy, o czem jednak *Journal de St. Petersbourg* z 4go t. m. nic nie mówi. Powtórzyć tu winniśmy co już raz pisaliśmy, że ks. Białobrzeski, gdy go władza rosyjska o wyroku na śmierć zawiadomiła i proponowała udanie się drogą łaski, propozycyę takową odrzucił, tem więcéj, że ten prałat jak i wszyscy uwięzieni za pełnienie swych obowiązków duchowni, uważają sąd wojenny który ich skazuje, za sąd niewłaściwy, za bezprawie przemocy, a ich wyroki za gwałt.

Wprawdzie organa rosyjskie zaprzeczyły temu odrzuceniu przez czcigodnego ks. Białobrzeskiego drogi łaski, mówiąc, że nie mógł odrzucić drogi łaski, bo skazanym nie został. Lecz poselstwa, policmajstrów i organa rosyjskie oraz wszystkich którzy zaprzeczali doniesieniom naszym prosimy, aby odczytali zaprzeczenia swoje, obok zaś ów artykuł z *Journal de St. Petersbourg* i depeszę *Norda*.

Odpowiedź ministra pruskiego hr. Bernstorffa ma wnioski ministra saskiego Beusta względem reformy związku niemieckiego, niezmiernie przeraziła w Niemczech partyę jedności, albowiem staje ona na polu nietykalności terytoryalnej krajów niemieckich. Podajemy podług *Gaz. augsburskiej* treść tej opinii pruskiej powyżej, lecz znajdujemy ją teraz wyraźniejszą w dziennikach pruskich. Tu nadmieniamy tylko, że ze strony Austryi urzędownie dziś zaprzeczono w *Donnu Ztg*, aby hr. Rechberg dał posłom austryackim instrukcyę w sprawie reformy Związku w takim duchu, jak to przytaczają dzienniki. Z zaprzeczenia tego nie wiele można się dowiedzieć o stanowisku Austryi w tej kwestyi.

Król Wiktor Emanuel w odpowiedzi na noworoczne życzenia sejmu włoskiego, a daleko wyraźniej Garibaldi w swoich odezwach zapowiadają nowe kroki dla sprawy narodowej w tym roku, kroki zwrócone głównie ku Wenecyi, gdyż rozwiązanie sprawy rzymskiej pozostawiono czasowi. Już dawnej podaliśmy ustęp z artykułu *Morning-Posta*, który wskazywał wielkie prawdopodobieństwo wyprawy Garibaldego w tym roku przeciw Wenecyi; w powyższej depeszy przytoczone słowa Garibaldego, zdają się to przypuszczenie potwierdzać. — Na notę rosyjską przedstawioną w Rzymie, której konkluzye nie są dobrze znane, mimo różnych o tem wieści, nie odpowiedziała jeszcze Stolica apostolska, lecz wszystko nakazuje sądzić, że odpowie odmownie. Cokolwiekbądź, żądanie Rosyi aby Papież potępił w alokucyi duchowieństwo polskie, zostało odrzucone, i w alokucyi tej, poświęconej, jak wiemy, wyłącznie prawie kanonizacyi męczenników w Japonii, nie było wzmianki o sprawie polskiej. — Poseł francuzki marg. Lavalette nie zaniedbuje jeszcze usiłowań, aby kardynała Antonellego spowodować do wydalenia z Rzymu króla Franciska II, którego obecność w tej stolicy dodaje otuchy reakcyonistom niepokojącym jeszcze neapolitańskie.

Dzienniki francuskie i angielskie zajęte są ciągle przeważnie sporem amerykańskim. Ostatnie przypuszczają, że nadejście odpowiedzi urzędowej amerykańskiej na notę angielską odwlecze się do połowy tego miesiąca. Chociaż bowiem poseł angielski lord Lyons półurzędowo udzielił ministrowi amerykańskiemu treść noty angielskiej, jednak urzędowo jej do 23 grudnia nie wręczył, aby w półurzędowych poprzednich rozmowach łatwiej porozumienie nastąpiło, gdy przeciwnie po urzędowem wręczeniu już tylko czekać będzie wyznaczony termin na odpowiedź. Słowem, szukają furtki wyjścia bez wojny z trudnego położenia; a jakkolwiek Anglia ustąpić od swoich żądań stanowczo nie chce, Ameryka zaś ustąpić się waha, jednak prawdopodobieństwo utrzymania pokoju większe jest nieco dzisiaj, niż w chwili wysłania noty angielskiej, to jest w dniu 30 listopada. — *Times*, który w rozległym artykule z 1 stycznia uczynił przegląd wypadków roku zeszłego, w następnym numerze rzuca okiem w przyszłość i czyni prognostyki na rok 1862. Mniema ten organ świata handlowego, iż jakkolwiek położenie rzeczy ogólne i w szczególe w wielu państwach jest bardzo naprężone, jednak spodziewa się, że jeszcze do początku roku 1863 powszechny pokój europejski zostanie utrzymany. Wprawdzie, pisze ten dziennik angielski, położenie Polski jest codziennie krytyczniejsze i wcześniej czy później litość albo duma poruszy wojowniczy naród (Francyę). Również Węgry nie są zadowolnione; lecz oba te kraje nie wywołują jeszcze bezpośrednich obaw. Francya jest słusznie zadowolnioną z swego położenia, Włochy zaś kwestyę rzymską odłożyły do czasu, co się zaś tyczy Wenecyi, postanowiły czekać na Francyę, która znów widzi, że jej sprzymierzeniec bynajmniej na czekaniu nie traci. Gdy więc — pisze dalej organ angielskiego świata handlowego — możemy liczyć na utrzymanie pokoju w Europie jeszcze przez ciąg bieżącego roku, tem spokojniej zdolni jesteśmy rozważyć spór dwóch zaatlantyckich związków (Unii i seperatystów). — Otóż to dlaczego tak organ *City* chce rachować na tegoroczny pokój europejski.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Londyn 7 stycznia. Otrzymano tu wiadomości z Nowego Jorku z 26go grudnia. W Senacie Hale dopominał się przedłożenia dokumentów w sprawie Trentu, a zarazem żądał wypowiedzenia wojny Anglii, w razie jeżeli ta niepoprzestanie upominać się o wydanie uwięzionych komisarzy krajów południowych. Sumner oświadcza się przeciw wnioskowi poprzedniego mowcy i sądzi, że sprawa ta da się załatwić po przyjacielsku. Wniosek Halego pozostawiono do późniejszéj dyskusyi. Gabinet waszyngtoński zachowuje jak najściślejszą tajemnicę w sprawie okrętu „Trent.“ Sądzą powszechnie, że lord Lyons wręczył już sekretarzowi stanu Sewardowi notę rządu angielskiego. Przeciw Anglii panuje nieprzyjacielskie usposobienie, mimo tego powszechnie wierzą w spokojne załatwienie sporu.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 7 Stycznia.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	344	338
Ruble srebrne nowe na mon. polską, agio	„	111	109
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	72	71
Srebro nowe	złr.	140	139
Półimperyały rosyjskie	„	11 60	11 44
Napoleondory 20 fr.	„	11 30	11 14
Dukaty holenderskie ważne	„	6 59	6 51
„ austryackie	„	6 67	6 59
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	83⅓ —	82 50
„ „ „ „ na wal. aust.	„	79⅓ —	78 50
Obligacye indemn. z kuponami	„	68 —	67½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	81 50	80 50
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 80%	„	168	166
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100½	99¾

Wiedeń 7 Stycznia. (telegraf.)	złr.	c.
5% Metaliki	67	30
5% Pożyczka narodowa	81	90
Akcye banku narod. wiedeńs.	751	—
„ banku kredytowego	179	30
Srebro	139	50
Londyn 10 funt. szterl.	140	90
Dukat pojedynczy	6	68

Wiedeń 4 Stycznia.		
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	62 80	62 60
5% Pożyczka narodowa	82 30	82 20
5% Metaliki na mon. konw.	67 60	67 40
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi	89 —	88 50
5% „ „ węgierskie	68 30	67 90
5% „ „ chorw. słow. ban.	71 —	70 50
5% „ „ galicyjskie	67 50	67 —
5% „ „ bukowińskie	66 25	65 75
5% „ „ siedmiogrodzkie	66 25	65 75
5% „ „ innych krajów kor.	88 —	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	95 50	95 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	102 75	102 50
„ „ „ 10 letnie	97 —	96 —
„ „ „ losowane w wal. austr.	84 80	84 60
4% Tow. kredyt. galicyjskie	79 —	78 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	82 50	82 30
„ „ „ z r. 1839 całe	125 75	125 25
„ „ „ z r. 1854 na 4%	88 —	87 50
Bilety rentowe Como	16 50	16 —
Losy zakładu kredytowego	121 70	121 50
„ tryestskie na 4½ %	123 50	122 50
„ żeglugi par. na Dunaju	96 50	96 —
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	98 —	97 —
„ Księcia Salm „ 40 „	38 50	38 —
„ Księcia Palffy „ 40 „	37 75	37 25
„ Księcia Clary „ 40 „	35 —	34 50
„ Hr. St. Genois „ 40 „	38 —	37 75
„ Miasta Budy „ 40 „	35 50	35 —
„ Księcia Windischgrätz 20 „	21 —	20 50
„ Hr. Waldstein „ 20 „	22 75	22 25
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 50	15 25
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	750 —	749 —
„ zakładu kredytowego	180 30	180 10
„ żeglugi parowéj na Dunaju	423 —	422 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2120	2118
„ „ rządowéj	276 —	275 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	152 50	152 —
„ „ Pardubickiéj	124 25	124 —
„ „ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ „ Południowéj	261 —	260 —
„ „ Galicyjskiéj	166 75	166 25

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	4	119 70	119 50
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	4	119 90	119 75
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	105 50	105 30
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	3	141 —	140 90
Paryż 100 franków	5	55 65	55 60

Waluty.		
Cesarskie korony	—	19 35
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 68	6 67
„ „ obrączkowe	6 68	6 66
Złoto al marco	—	6 63
Napoleondory	11 24	11 22
Suwereny	—	19 45
Fryderyki	—	11 88
Luidory	—	11 48
Suwereny angielskie	—	14 18
Imperyały rosyjskie	11 56	11 53
Srebro	139 75	139 50
„ kupony	139 75	139 50
Talary związkowe	2 11	2 10
Pruskie bilety kasowe	2 11½	2 11

Lwów 2 Stycznia.		
Dukat holenderski	6 65	6 59
„ austryacki	6 68	6 62
Półimperyał rosyjski	11 57	11 44
Rubel rosyjski	2 19	2 17
Talar pruski	2 13	2 11
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	78 80	78 23
„ „ „ „ „ w mon. kon.	82 80	82 23
Oblig. indemn. bez kupon.	66 70	66 12
Pożyczka narodowa bez kupon.	81 75	80 88

Warszawa 4 Stycznia.			
Półimperyały	rubli	—	5 78
Obligi skarbowe	„	90 96	—
„ kupon		—	1 5⁴⁄₉
Listy zastawne III okresu	rubli	15 11	15 9
„ kupon		—	— 2
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj		—	64

Wrocław 6 Stycznia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	71⅝	—
Polskie bilety bankowe	84⅝	—
„ listy zastawne	84	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	102¾
„ „ „ 3½%	98¼	—
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 3 Stycznia.		
Renta 3%	67	75

Londyn 3 Stycznia.	
Konsole	91¾

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po południu = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 4. rano; 5. 10 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6.40 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 4 do 7 Stycznia 1862 r.

HOTEL DREZDEŃSKI. Karol hr. Bobrowski właśc. dóbr z Pustkowa. Antoni Klectill ck. kapit. maryn. z Pola. Marya i Malwina Skrzyszowskie właś. dóbr z Jarosławia. Wilhelm Jakobsen kup. z Bromy.

Wyjechali: Hein Kripner radca, Ferdynand Kneczek wł. fabryki do Wiednia. Hr. Karol Bobrowski wł. dóbr do Pustkowa.

HOTEL ROSYJSKI. Stanisław Załęski wł. dóbr z Zawodzia. Stanisław Gostyński prof. z Gorlic. Alfred Bogusz wł. dóbr z Rzemienia. Kasper Bley kup. z Odesy. Karol Blender pryw. z Morawy.

Wyjechali: Kasper Bley kupiec do Berlina. Karol Blender pryw. do Galicyi.

HOTEL SASKI. Edw. hr. Roztworowski wł. dóbr z Wielk. Księstwa Poznańskiego. Stanisław hr. Rej wł. dóbr z Galicyi. Jan Kolhaupt majster kotlarski z Ustronia. Adolf Mathis antykwarz ze Sztrasburga. Viliam Goubert inżynier z Marsylii, Henryk Theissonière kupiec z Francyi. Ludwik Steizy kup., Henryk Friz komisant handl. z Odesy. Floryan Helcel wł. dóbr z Górki. Wolfgang Derych wł. dóbr z Bełku.

Wyjechali: Olympia hr. Stecka, Mieczysław Waligórki wł. dóbr do Lwowa. Władysław hr. Stadnicki do Królestwa. Jan Kolhaupt do Ustronia. Seweryn Niedzielski, Ewelina Żebrowska, Władysław Charzewski, Adam Uznański, Henr. Straszewski do Galicyi.

NEKROLOG.

Jak często ciche cnoty i chrześciańskie poświęcenia wstępują nieznane po długiéj niepowodzeń i smutnych życia kolei do grobu, nie rzadkie mamy przykłady; lecz aby takie życie szacunku godne, skończyć się miało cierpieniem niewysłowionem, niezasłużonem, rzadkie to a tem boleśniejsze doświadczenie.

Panna *Antonina Rudyńska*, córka urzędnika w Galicyi, osierocona wcześnie, oddawszy się zawodowi nauczycielskiemu, pełniła obowiązek guwernantki i zastępczyni matki dwom panienkom w Brzesku. Słodycz charakteru, gruntowne ukształcenie umysłu i serca jakie posiadała, przelewała w te młode istoty nie tyle za nagrodę materyalną, ile z przekonania, że osoba wyższego ducha nie ma szczytniejszego powołania nad udzielanie dobrego wychowania młodzieży, bądź to w większym zakresie, bądź w cieśniejszem kółku. Na takiem to zajęciu spływały lata Antoninie Rudyńskiéj. Lecz nie jéj to było przeznaczeniem cieszyć się owocem sumiennéj pracy. Dnia 2 Grudnia 1861 r. oparzywszy się kamfiną, po 12-dniowych najokropniejszych mękach, oddała 13go Grudnia ducha Bogu, (któremu się wprzód usprawiedliwiła) z taką rezygnacyą i cierpliwością, jakiéj kapłani téj parafii nie mieli przykładów. Dla tego też uczciła publiczność licznie na pogrzeb zgromadzona jéj ciche prace, cnoty i zasługi, które za życia mniéj oceny znalazły. Oby nieboszczka tam znalazła szczęście, którego tutaj lat 37 nawet z bliska nie znała. (16)

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez O'Reaum.	Stan ciep. podług Reaumera	wilgotn powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
4	2	322'''51	— 1'9	75	zachodni średni		śnieg	— 5'7	+ 1'3
	10	22 29	— 2 0	76	„ słaby		„		
5	6	22 16	— 1 7	87	wschodni średni		„		
	2	21''' 67	— 0'4	96	zachodni mocny	pogoda z chmur		— 3'8	+ 1 6
	10	20 93	2 5	88	„ średni				
6	6	22 88	6 2	54	„ „		„		